Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 292 | Sobota 21 września 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103,10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Polityka p. Becka

Różnice zasadnicze

Przedewszystkiem — uwaga wstępna, by usunąć zgóry wszelkie ulubione „argumenty" demagogji „sanacyjnej".

Nie jesteśmy wcale zwolennikami **uzależniania** polskiej polityki zagranicznej od kogokolwiekbądź. Nie życzymy sobie dla Polski żadnej roli „klijenta": ani w stosunku do Francji, ani w stosunku do ZSSR., ani w stosunku do Wielkiej Brytanji. Zastrzegamy natomiast w sposób najbardziej kategoryczny, **że nie życzymy sobie takiej roli tak samo i tembardziej w stosunku do „Trzeciej" Rzeszy.**

To, dla wstępu, powinno wystarczyć. Teraz sprawa istotna.

Polityka zagraniczna p. min. Becka, prowadzona imieniem Rzeczypospolitej Polskiej, jest od bardzo długiego czasu poniekąd „własnością prywatną" wtajemniczonych kół dyplomacji i kierownictwa obozu „sanacyjnego". P. min. Beck nie występuje w Polsce prawie nigdy publicznie. Jego deklaracje w Komisji Spraw Zagranicznych poprzedniego Sejmu były zawsze wypracowaniami kancelaryjnemi, które zawierały wszystko oprócz... wyraźnego, własnego stanowiska. Ostatnio ustały z natury rzeczy i te słabiutkie formy kontaktu z szerszą opinją publiczną.

O tem, do czego zmierza i jak postępuje polityka zagraniczna naszego Państwa, dowiadujemy się z reguły z... prasy innych krajów, przyczem dochodzą, naturalnie, rozmaite plotki i rozmyślne złośliwości, oraz z obserwacji, kogo akuratnie atakuje prasa „sanacyjna" pod wodzą czarującej swoją naiwną bezpośredniością agencji „Iskra".

W chwili obecnej warto zanotować parę faktów frapujących:

1) p. Litwinow krytykował stosunkowo ostro w swojej mowie na zgromadzeniu Ligi Narodów koncepcje międzynarodowe Hitlera; jeżeli przeczytać uważnie sprawozdania z owej mowy Litwinowa w wielkich dziennikach europejskich, — odbiera się wrażenie, że naogół nie rozumiano słów p. Litwinowa inaczej, niż właśnie, jako odpowiedź pośrednią pod adresem hitleryzmu; obraził się.. p. Beck; wystąpił w tonie urywanym, stanowczym, zgryźliwym; p. Litwinow zareagował — tonem takim samym, czego PAT., mówiąc nawiasem, nie podał — i oświadczył, że nie miał na myśli Polski; wyszło koniec końców tak, że p. Beck obraził się za... p. Hitlera;

2) z Czechosłowacją mamy jakiś dziwaczny stan „ni to wojny, ni to pokoju"; codzienne takie czy inne szykany, czy złośliwości wzajemne ku wielkiej uciesze „IKC."; czyż doprawdy nasza dyplomacja nie umie znaleźć drogi porozumienia w tych nieustannych czwartorzędnych bądź co bądź zatargach?

3) z Rumunią była przyjaźń niemal sentymentalna; i oto ag. „Iskra" komunikuje nam zgoła uroczyście, że nie kto inny, tylko p. Titulescu „meldował się" — według nomenklatury „pułkownikowskiej" — u p. Litwinowa, aby wspólnie... przeszkadzać Polsce przy wyborze ponownym do Rady Ligi Narodów;

4) „współpraca" z Francją wygląda raczej groteskowo; z Wielką Brytanją — niewiele punktów stycznych; o realnym wpływie na postawę państw bałtyckich — trudno mówić: Koniec końców otrzymujemy taką sytuację, w której w oczach bardzo dużego odłamu opinji europejskiej Polska odegrywa nieprawdopodobną rolę **jedynego** [illegible] „Trzeciej" Rzeszy.

*

W psychologji niektórych kół „sanacyjnych" albo pół-„sanacyjnych" sytuacja ta przełamuje się, jako nawrót do „aktywizmu" konserwatywnego z lat 1917 — 1918. P. Wł. Studnicki jest tu typowym, choć wyjaskrawionym, przykładem. Ale nie tylko on. Powraca w pewnych, szczupłych zresztą, środowiskach tak dobrze znany nam z tamtego okresu nastrój „pobłażania" wobec „rozkładającej się" Francji, „misji cywilizacyjnej" w Europie Wschodniej, sentymentu dla „tężyzny" rasy germańskiej i t. p. Takie nastroje mogą być i bywają mniej i więcej wszędzie. Nie o to chodzi. Chodzi o rzecz naprawdę ważną: **Polska i nie może i nie chce iść tą drogą.** Wszystkie jej dziejowe konieczności leżą — odwrotnie — **na linji przeciwnej prądowi faszystowskiemu, zwłaszcza zaś przeciwnej nadziejom i pomysłom „Trzeciej" Rzeszy.** W tym punkcie leży najbardziej zasadnicza rozbieżność między polityką p. Becka a tem stanowiskiem, które my zajmujemy a wraz z nami wszystkie związane z naszym ruchem siły społeczne Polski.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przed strajkiem

w górnictwie i hutnictwie Śląska

Wobec odmowy przedstawicieli ciężkiego przemysłu górnośląskiego [illegible] odbycie rokowań ze związkami zawodowemi [illegible] skrócenia czasu pracy oraz innych żądań robotniczych przybył do Katowic, Główny Inspektor Pracy p. Klot z Min. Opieki Społecznej i odbył w tej sprawie konferencję ze związkami zawodowymi.

Tow. J. Stańczyk oświadczył imieniem związków, że wobec odmowy pracodawców, przedłożony zostanie Kongresowi Rad Załogowych w dn. 12 września WNIOSEK O ROZPOCZĘCIE 30 WRZEŚNIA STRAJKU W HUTNICTWIE I GÓRNICTWIE.

P. Klott wyraził zdanie, że wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, dalej ze względu na potrzeby eksportu, nie da się skrócenia czasu pracy przeprowadzić.

Przedstawiciele związków oświadczyli na to, że eksport nie jest zależny od czasu pracy, lecz od traktatów handlowych, skrócenie zaś czasu pracy jest konieczne dla zatrudnienia bezrobotnych. Oprócz tego poruszyli sprawę dopłat tonażowych dla Spółki Brackiej.

Po tej konferencji odbyli przedstawiciele związków drugą konferencję i USTALILI OSTATECZNY TEKST WNIOSKU NA KONGRES RAD ZAŁOGOWYCH W SPRAWIE ROZPOCZĘCIA STRAJKU GENERALNEGO Z DNIEM 30 b. m.

Na str. 2: Zwycięstwo Polski w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

Faszyzm włoski podpala świat

Przed rozstrzygnięciem

W oczekiwaniu

Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że po wręczeniu sprawozdania „komitetu pięciu" przedstawicielom Włoch i Abisynji nastąpi obecnie kilkudniowa przerwa w obradach genewskich. **Widoki na porozumienia są nikłe.** Korespondent genewski „Times'a" omawia stanowisko delegacji angielskiej. Publicysta stwierdza, że odrzucenie propozycji komitetu przez Włochy nie będzie niespodzianką, jakkolwiek można było żywić nadzieję, że Włochy przyjmą zalecenia komitetu, jako podstawę do rokowań. Mniejsze państwa zajęło w Genewie stanowisko raczej nieprzychylne dla Włoch. Przypuszczalnie państwa te wystąpią z wnioskiem przedłużenia obrad Ligi Narodów aż do chwili rozstrzygnięcia konfliktu włosko - abisyńskiego. Rada Ligi będzie obradowała dopóty, dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie w tym lub innym kierunku. (ATE).

Mussolini uważa propozycje „komitetu pięciu" za... śmieszne

„Daily Mail" zamieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika Ward Price z Mussolinim. Rozmowa dotyczyła sprawozdania „komitetu pięciu". Szef Rządu włoskiego oświadczył, że uważa PROPOZYCJĘ „KOMITETU" NIETYLKO ZA NIENADAJĄCĄ SIĘ DO PRZYJĘCIA, LECZ ZA ŚMIESZNĄ. Liga Narodów sądzi, [illegible] Włochy są zbieraczem pustyń. W dalszym ciągu swego wywiadu Mussolini podkreślił, że nie ma jeszcze tekstu sprawozdania „komitetu pięciu", gdyby jednak wiadomości prasy odpowiadały prawdzie, to jest ono absolutnie nie do przyjęcia. Propozycje te zmierzają do przyznania Włochom kilku pustynnych okręgów, a mianowicie pustyń Danakil i Ogaden. Jest rzeczą jasną, że w ten sposób dążenia ekspansyjne Włoch nie mogą być zaspokojone. Mussolini dodał, śmiejąc się, że propozycje komitetu przypominają utwory znanego humorysty Marka Twaina. Francja ustąpiła niedawno Włochom 110 tys. kilometrów kwadr. terenów pustynnych, na których zamieszkuje zaledwie 62 ludzi. Prowincja Danakil jest wyschniętem dnem morskiem. Jest to płaszczysta przestrzeń, na której nie rosną drzewa. Tylko Abisyńczycy mogą żyć w takich warunkach. Prowincja Ogaden jest pustynią kamienistą. Obie te prowincje nie nadają się do kolonizacji. Mussolini podkreślił dalej, że sprawozdanie komitetu przewiduje międzynarodową administrację i żandarmerję, lecz udział Włoch ma być znikomy. W ten sposób Włochy musiałyby ewakuować przeszło 200 000 wojska, skoncentrowanego w Afryce Wschodniej. Zdaniem Mussoliniego, „KOMITET" WINIEN BY STANĄĆ NA STANOWISKU, ŻE NARÓD ABISYŃSKI NIE ISTNIEJE. Narodem rządzącym w Abisynii jest szczep Amhara, który podbił i ujarzmił inne szczepy, należące do rozmaitych ras. Abisynja mogłaby uzyskać wyższy stopień cywilizacji, gdyby była rządzona na wzór Iraku lub Marokka. (ATE).

Flota W. Brytanji na Morzu Śródziemnem

Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że eskadra, która przybyła tam, pozostanie czas nieograniczony. W skład tej [illegible] wchodzą dwa krążowniki: [illegible], który jest największym [illegible] świecie okrętem wojennym i „Renown" oraz 4 mniejsze krążowniki i 10 kontrtorpedowców. Wszystkie te statki nie należą do floty śródziemnomorskiej, lecz do floty wód terytorjalnych wysp brytyjskich. (PAT.)

*

Agencja Havasa donosi z Londynu: akcja Włoch zmusza Rząd angielski do przedsięwzięcia wszystkich środków ostrożności na Morzu Śródziemnem, jak również i w Egipcie. W ten sposób komentują sytuację osobistości angielskie, odpowiedzialne za ekspedycję floty do Gibraltaru. Prasa angielska zachowuje prawie całkowicie milczenie o ruchach statków, transportach amunicji oraz o wszelkich sprawach dotyczących obrony [illegible]rodowej. (PAT.)

Blokada morska Włoch

Jak już podaliśmy, Anglja zgromadziła na Morzu Śródziemnem niebywałą liczbę 144 okrętów wojennych. Wśród tych okrętów znajdują się podobne krążowniki, jak „Hood", które są największemi [illegible] świecie. Fachowcy obliczają, że 3 krążowniki tej klasy, wystarczają do rozgromienia całej morskiej floty włoskiej. Rozmieszczenie tych okrętów jest następujące: 28 w Aleksandrji, 20 w Palestynie, 6 w kanale Sueskim, 20 w Adenie, 40 w Gibraltarze i 30 na wyspach Korfu, Malcie i inn.

Jeden rzut oka na mapę wystarczy, aby zorjentować się, że Włochy zostały de facto zablokowane.

Floty na Malcie (obok Sycylji) i Korfu (z drugiej strony Adrjatyku) zamykają wszystkie wyjścia z „buta" apenińskiego. W razie wojny żaden okręt włoski nie wydostanie się na Morze Śródziemne bez zgody Anglji. Inne eskadry (najliczniejsze) zamknęły i odcięły wszystkie wrota Morza Śródziemnego (Gibraltar i Suez). Flota na Malcie poziem blokuje trasę z Włoch do Libji, a flota w Adenie zamyka znowu wyjście z Morza Czerwonego. W ten sposób ćwierć miljonowa armja włoska w Erytrei zostanie w razie wybuchu wojny zupełnie odcięta od świata. Prowadzenie zaś działań wojennych bez ciągłego dowozu amunicji, [illegible]terjałów technicznych, wody i żywności jest nie do pomyślenia.

Sytuacja faszyzmu włoskiego, który się sam zapędził w ślepy [illegible]ułek nie jest godna zazdrości...

St. Zjednoczone wyślą flotę

Sekretarz marynarki St. Zjednoczonych Swanson oświadczył na konferencji prasowej, iż w razie wybuchu wojny włosko - abisyńskiej marynarka amerykańska przygotowana jest do wysłania okrętów wojennych z Pacyfiku na wody Atlantyku dla obrony żeglugi amerykańskiej. (PAT.).

*

Prezydent Roosevelt, wobec groźnej sytuacji w Abisynji zamierza zmienić swe plany prac letnich i przybyć na jeden tydzień do Waszyngtonu przed rozpoczęciem swej okrężnej podróży po kraju. Prezydent odbędzie naradę z Hullem w sprawie środków, jakie winien zastosować Rząd w związku ze stanowiskiem Ameryki w razie wybuchu wojny. (PAT.).

Stanowisko Francji. Lawal pełen wahań

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" donosi z Genewy, że stanowisko Lavala jest bardzo trudne. Premjer francuski, który jest głównym protagonistą przymierza włosko - francuskiego nie może tak łatwo zrezygnować [illegible] przyjaźni Włoch. Z drugiej [illegible] strony Laval uznaje ogromne znaczenie solidarności z Anglją.

Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" donosi z Genewy, że żaden człowiek, świadomy swej odpowiedzialności, nie pragnie rozpętania wojny celem utrzymania pokoju. W Genewie panuje jednakże przeświadczenie, że należy ratować za wszelką cenę kolektywny system Ligi Narodów. Anglja przejęła obecnie niewątpliwie rolę kierowniczą w Europie i zdoła ją utrzymać tak długo, jak długo jej polityka będzie się opierała na Lidze Narodów. (ATE).

*

Prasa francuska omawia stanowisko Francji w związku z zagadnieniem sankcyj. Korespondent „Paris Soir" donosi, że francuska opinja publiczna będzie domagała się od premjera po jego powrocie [illegible] Genewy złożenia deklaracji, stwierdzającej jak daleko zamie[illegible] on pójść na drodze wspólnej obrony zasad Ligi Narodów. Pogłoska, jakoby Laval zobowiązał się wobec Włoch do niebrania udziału w sankcjach o charakte[illegible] wojskowym, jest przyjmowana w kołach paryskich z niedowierzeniem. Sfery te wskazują, że La[illegible] nie poinformował gabinetu o złożeniu podobnej deklaracji wobec Włoch. Gdyby uczynił on to istotnie polityka jego byłaby niezgodną z zasadą poparcia paktu Ligi Narodów. (ATE).

W stolicy Abisynji

„News Chronicle", omawiając nastroje panujące w Addis - Abe[illegible] pisze, iż zdaniem cesarza Abisynji i jego doradców, wojna jest nieunikniona. Ze stoicyzmem, omal że nie fanatycznym, Rząd śledzi manewry dyplomatyczne w Genewie, wyrażając obawę, iż Mussolini odrzuci przedstawione mu propozycje, a wtedy tragedja będzie nieunikniona. Abisynja, zdaniem dziennika, zgodzi się na propozycję komitetu pięciu, wiedząc jednakże, że nie będzie mowy o ich [illegible]stosowaniu.

Rząd abisyński zabronił cudzoziemcom podróżowania w głębi kraju. Jedynie osobiste pozwole[illegible] wydane przez samego cesa[illegible] będzie zwalniało od tego zakazu. (PAT).

Dym kłamliwej propagandy

przysłania zatarg afrykański

Nie będziemy tu powracać do sprawy motywów, które popchnęły Mussoliniego na drogę awantury afrykańskiej. Podkreślmy tylko, że faszyści, pragnąc pobudzić entuzjazm wojenny w masach włoskich, świadomie rozpuszczają przesadne wieści o bogactwach i możliwościach Abisynji, której opanowanie otworzy rzekomo Włochom wrota dobrobytu.

Powróćmy jeszcze razem do sprawy bogactw mineralnych Abisynji, zaznaczając już teraz, że nie są one takie, jak to przedstawia propaganda faszystowska. Obecnie chodzi nam o sprawę kolonizacji włoskiej, która ma rzekomo znaleźć w Abisynji teren wymarzony. Nadmiar ludności Włoch ma być umieszczony w tej „Szwajcarji Afrykańskiej", w której górach zagrzebane są nieprzebrane skarby, a której doliny odznaczają się cudowną płodnością gleby..."

O ile te „nieprzebrane skarby", o których mówi propaganda faszystowska, przedstawiają się dość skromnie, o tyle z tą „cudowną płodnością" też jest nieco inaczej... Połowę przestrzeni kraju stanowią jałowe pustynie i stepy. Masyw górski posiada doliny o glebie żyznej, ale z drugiej strony pamiętać należy o różnicach klimatycznych w Abisynji.

Najpierw mamy pas nizów i roślin tropikalnych, istotnie płodny (zwany kolla), ale błotnisty i niezdrowy dla europejczyków.

Pas pośredni, zwany „woina dega" (na wysokości 1800 — 2400 metrów nad poziomem morza, nadaje się pod uprawę roślin temperatury umiarkowanej i t. p.

Pas wyżyn („dega"), odznaczający się chłodem i kontrastami temperatury, korzystny jest dla hodowli [illegible].

Dla kolonizacji włoskiej nadawałyby się jedynie tereny pośrednie, zwłaszcza „woina dega", ale te są już zamieszkałe. Ludność Abisynji, przy sprzecznych danych szacować można na jakieś 11 miljonów. Chcąc oczyścić dla kolonizacji włoskiej dogodny teren trzebaby wymordować lub wypędzić [illegible] z siedzib miljony ludności.

I nawet wówczas nie jest rzeczą pewną, czy Włosi dadzą sobie radę ze skolonizowaniem tych terenów. Wbrew kłamstwom faszystowskim, należy stwierdzić, że włoskie próby osadnictwa w Erytrei skończyły się fiaskiem, choć czyniono je w okolicach Asmary, stanowiących przedłużenie masywu górskiego Abisynji. Już w końcu ubiegłego wieku (1893) rozpoczęte były prace kolonizacyjno - osadnicze. A rezultat? „Popolo d'Italia" uważa, że reżym faszystowski może się szczycić zwiększeniem w latach 1921 — 31 liczby Włochów, zatrudnionych na roli w Erytrei... z 47 na 84, w Somali — z 11 na 200.

„Wspaniały" rezultat jak na 40 lat wysiłków: 84 rolników w Erytrei!

Gdyby nawet Etjopja była [illegible] zaludniona, to i wtedy osadnictwo włoskie nie miałoby widoków powodzenia. Włochy nie rozporządzają kapitałami, któreby umożliwiły otwarcie tych terenów dla osadnictwa.

Metody propagandy faszystowskiej: świadome wprowadzenie w błąd mas ludności dla wywołania pożądanego przez dyktaturę nastroju, prowadzenie ludzi na rzeź dla złudnych, nawet z punktu widzenia imperjalizmu korzyści, są bardzo charakterystyczne dla tego rodzaju reżymów. (W).

Gorączkowe zarządzenia

Agencja Reutera donosi z Rzymu, że wszyscy poborowi roczników 1911—1915, którzy zostali zwolnieni ze względów zdrowotnych od służby wojskowej mają ponownie stanąć przed komisjami poborowemi. (PAT).

„Uprzejmy" dyktator

Korespondent Reutera w Genewie donosi, iż baron Aloisi nie wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu. Krążą pogłoski, iż Mussolini zawiadomił barona Aloisi'ego, iż nie potrzebuje rad, płynących z Genewy. Wiadomość powyższa potwierdza zamiar Mussoliniego utrzymania się na dotychczasowem „nieugiętem" stanowisku. (PAT).

Polska wygrała

puhar Gordon-Bennetta

Zawody balonów o puhar Gordon - Bennetta zakończyły się znowu wielkim triumfem Polski, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej.

Indywidualnie zwyciężyła „Polonia" z załogą kpt. Burzyński i por. Wysocki. Przelecieli oni w linji prostej od Warszawy przeszło 1600 kilometrów.

Drugie miejsce zajął również polski balon „Warszawa II" z załogą kpt. Janusz i por. Wawszczak. Dystans przez nich przebyty wynosi ok. 1550 klm.

Na trzeciem miejscu sklasyfikowała się „Belgica" (Belgja) w skład której wchodzi słynny Demuyter. [illegible] kpt. Janusza.

Niemiecki balon „Erich Deku" zajął czwarte miejsce (ok. 1400 klm.).

Trzeci balon polski „Kościuszko" z dwukrotnym zwycięzcą kpt. Hynkiem, znalazł się na piątem miejscu (1350 klm.).

Wśród innych balonów „Toruń" (polski balon, kupiony przez Holendrów), sklasyfikował się na 6 miejscu. Klasyfikacja innych balonów nie jest jeszcze znana. W każdym razie grupa od „Torunia" w dół tabeli reprezentuje klasę słabszą. Świadczą zresztą o tem odległości przez nich przebyte. „Toruń" np. (najlepszy z nich) nie przeleciał nawet tysiąca klm.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła bezapelacyjnie Polska, która zdobyła po raz trzeci (tym razem już na własność) puhar im. Gordon - Bennetta. Wśród pięciu pierwszych balonów znajdują się 3 polskie (w tem pierwsze dwa miejsca).

Jest to nowy wspaniały triumf naszych zawodników, obok sukcesów naszych lotników w Challenge'u.

Oficjalna klasyfikacja w zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta wiadoma będzie dopiero koło środy lub czwartku. Obecnie na zasadzie depesz i nieoficjalnych meldunków można listę nieoficjalnych meldunków można ustalić listę nieoficjalną o charakterze tylko orjentacyjnym. Lista ta przedstawia się następująco:

1) „Polonia II" (kpt. Burzyński i por. Wysocki) ok. 1610 klm.
2) „Warszawa II" (kpt. Janusz i por. Wawszczak) ok. 1550 klm.
3) „Belgica" — Belgja (Demuyter i Hoffmas) ok. 1440 klm.
4) „Erich Deku" — Niemcy (Gotze i Lohman) ok. 1400 klm.
5) „Kościuszko" (kpt. Hynek i por. Pomaski) ok. 1310 klm.
6) „Toruń" — Holandja (Bosch i Tijen) ok. 970 klm.

Dalsze miejsca przypadną przypuszczalnie następującym balonom: „U. S. Navy" (Ameryka), „Alfred Hildebrandt" (Niemcy), „Lorraine" (Francja), „Maurice Mallet" (Francja), „Bruxelles" (Belgja), „Zurich" (Szwajcarja) i „Deutschland" (Niemcy).

P. Kawecki — wiceministrem

Jak zapowiadaliśmy już kilka dni temu, p. Kawecki, dotychczasowy dyrektor departamentu, został powołany na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

Obyczaje „Trzeciej" Rzeszy

Dwuletnie dziecko w roli... zakładnika

Akademik duński Mogens Pihl ogłosił w prasie duńskiej następujące zdarzenie:

Od jednego ze swoich kolegów dowiedział się Pihl, że dwuletnie dziecko, którego matka wyemigrowała z Niemiec do Danji, trzymane jest przez władze niemieckie pod strażą. Ponieważ matka dziecka bardzo niepokoiła się o jego los, a sama go odebrać nie mogła, państwo Pihl, na prośbę wymienionego kolegi postanowili zaopiekować się tem dzieckiem i odebrać je z Niemiec.

Dziecko, o którem mowa, matka pozostawiła na opiece u swej przyjaciółki. Adres domu, gdzie dziecko przebywało, oraz upoważnienie, poświadczone przez duńskiego rejenta, do wydania dziecka Pihlowi, Pihl otrzymał.

Zgłosiwszy się pod wskazany adres w Berlinie, Pihl dowiedział się, że policja odebrała dziecko od przyjaciółki, u której matka je pozostawiła, i umieściła je w domu sierot.

Pihl udał się do sierocińca. Tam oświadczono mu, iż na dowodach dziecka zaznaczone jest, iż gdyby matka zgłosiła się po nie, to należy ją niezwłocznie aresztować. Zresztą skierowano Pihla do ratusza Berlin - Charlottenburg. W ratuszu oświadczono Pihlowi, że o wydaniu dziecka decyduje wyłącznie tajna policja.

Pihl udał się do tajnej policji. Tam komisarz kategorycznie odmówił jego żądaniu, oświadczając, iż matka sama winna dziecko odebrać. A skoro sama nie zgłasza się, to zapewne nie jest dobrą matką i nie kocha swego dziecka. Wcale nie ukrywano się z tem, że dziecko trzymane jest w charakterze zakładnika i że policja bardzo pragnie zgłoszenia się matki.

Pihla dość długo trzymano na policji, ponieważ podawano w wątpliwość jego duńskie obywatelstwo i identyczność osoby. Odebrano mu paszport, który poddano dokładnym oględzinom, przyczem policjanci głośno w jego obecności rozmawiali o zdolnościach komunistów do fałszowania paszportów.

Przestępstwem matki, która musiała uciec z Niemiec, było to, że była socjalistką.

Dziecka Pihlowi ostatecznie nie wydano.

W rozmowie z przełożonym domu sierot uderzyła Pihla uwaga zrobiona przez jego rozmówcę, że w Nowych Niemczech przedewszystkiem troszczą się o zdrowych, a chorym zapewnia się tylko co najniezbędniejsze.

W całej prasie zagranicznej wypadek ten wywołał żywe oburzenie.

I hitlerowcy dziwią się jeszcze, że kulturalny świat odżegnywuje się od nich, jak od zarazy moralnej!

Pijaństwo i awantury

Z Katowic donoszą agencji PRESS:
Na Śląsku Opolskim wielkie wrażenie wywołała krwawa awantura, urządzona przez hitlerowców w Zabrzu. W kawiarni „Metropol" obchodzili hitlerowcy 10-tą rocznicę założenia partji narodowo - „socjalistycznej". Z Wrocławia przybył nadprezydent Wag-

Hitlerowcy raczyli się obficie trunkami, poczem po pijanemu przyszło do sprzeczki z kelnerami o zapłatę. Miejscowy „sturmführer" hitlerowski, nazwiskiem Czech, poranił ciężko sztyletem jednego z kelnerów. Przewieziony do szpitala kelner, nazwiskiem Kahus, zmarł z odniesionych ran.

Wezwana telefonicznie policja musiała stoczyć z hitlerowcami w kawiarni „Metropol" formalną walkę. Uzbrojeni w rewolwery, sztylety i noże hitlerowcy, stawili policji zbrojny opór. Z wielkiemi trudnościami dokonano rozbrojenia hitlerowców i 8 z nich aresztowano.

Władze zabroniły prasie miejscowej pisać o krwawem zajściu. I wydały polecenie zatuszowania całej afery. Aresztowanych hitlerowców zwolniono z aresztu, a jednego z policjantów, który odniósł się do awanturników hitlerowskich „z niedostatecznym szacunkiem", wydalono ze służby.

Przegląd prasy

Obniżka płac. „Katolicka" obrona... „ekspansji" włoskiej

OBNIŻKA PENSYJ URZĘDNICZYCH.

Donosiliśmy już, że w najbliższym czasie ma nastąpić obniżka płac urzędniczych.

Jako komentarz do tych projektów wystarczy podać ustępy z artykułu porządowego „Expressu Porannego", który, pisząc o położeniu ekonomicznem urzędników stwierdza, że są oni zarżnięci długami, które sięgają 70 miljonów złotych.

„Express" omawiając wyniki ankiety przeprowadzonej przez Stow. Urzędników Państwowych pisze:

„Każdy urzędnik państwowy XII grupy uposażeń, a więc pobierający 100 zł. miesięcznie, dłużny jest przeciętnie w wysokości 485 zł., czyli prawie w pięciokrotnej wysokości swej pensji. Przeciętne zadłużenie urzędnika IX kategorji (o pensji 210 zł.) wynosi 1.100 złotych. Urzędnik VIII kategorji (pensja 260 zł.) ma przeciętnie 1.263 zł. długów. A więc czterokrotna, pięciokrotna, nieraz sześciokrotna pensja.

Urzędników państwowych, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych, jest w Polsce 50.000. Tylko 8 proc. z pośród nich nie ma długów. Na każdego z piędziesięciotysięcznej armji urzędników przypada średnio 1375 zł długów".

A co będzie, jeśli nastąpi dalsza obniżka pensyj?

ENDECY W SIÓDMEM NIEBIE.

Endecy są zachwyceni. Hitler przeprowadził ustawę, pozbawiającą żydów obywatelstwa i zabraniającą mieszanych związków małżeńskich oraz wszelkich stosunków pozamałżeńskich z osobami „rasy" żydowskiej". „Dziennik Narodowy" jest w siódmem niebie. Podziwia mądrość Hitlera. Uchwały norymberskie hitlerowców nazywa „słusznemi i mądremi" i zapowiada, że znajdą one naśladowców w innych państwach.

Każde głupstwo antysemickie wprowadza naszych endeków w cielęcy stan zachwytu.

APETYT ROŚNIE.

Organ wielkiego przemysłu twierdzi, wbrew rzeczywistości, że do nowego Sejmu przeszło mało przedstawicieli „przemysłu i handlu". My jesteśmy wprost odrębnego zdania. Obecna ordynacja i poparcie miarodajnych czynników wprowadziły do Sejmu nieproporcjonalnie wielką do siły znaczenia w kraju „ekipę" przedstawicieli „Lewiatana" z pp. Wierzbickim i Hołyńskim na czele. Przy normalnych wyborach panowie ci oczywiście poprzepadaliby.

Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia i „Kurjer Polski" domaga się, by przy nominacjach senatorów powołano licznie przedstawicieli sfer przemysłowych a mniej rolniczych czy urzędniczych.

KTO BRONI MUSSOLINIEGO?

Cały świat kulturalny potępia imperjalistyczną politykę Mussoliniego. Ale wódz faszyzmu znalazł obrońców wśród klerykałów polskich. Chrześcijański „Mały Dziennik" pisze:

„Pod pokrywką demokracji, pod firmą obrony sprawiedliwości międzynarodowej mamy do czynienia z próbą podważenia ustroju faszystowskiego we Włoszech. Bo przegrana przez Włochy wojna, musiałaby się skończyć upadkiem dyktatury Mussoliniego i oddałaby Włochy na pastwę komunistów i masonerji. Przeciwnicy Mussoliniego rozumieją, że cofnąć się on już nie może i starają się, jak mogą, by przyczynić się do pogłębienia [illegible]

I dalej organ klerykalny dowodzi, że „faszyzm jest we Włoszech ostoją ładu społecznego" i kończy:

„Trzeba uznać słuszność dążenia Włoch do ekspansji na [illegible]

Znamienne, tylko nie bardzo... chrześcijańskie.

S-EK.

Ściąganie podatków

Urzędy skarbowe otrzymały polecenie terminowego ściągania bieżących należności podatkowych oraz tych zaległości, które nie są objęte rozporządzeniami o ulgowych spłatach.

Egzekucje podatkowe mają być wdrażane bezzwłocznie po upływie terminu płatności danego podatku. (Press).

Święto winobrania

w Zaleszczykach

Ze Lwowa donoszą agencji PRESS:
Główne uroczystości święta „winobrania" w Zaleszczykach odbędą się w sobotę i niedzielę 21 i 22 bm. W pochodzie dożynkowym z wieńcami z winnic 4 powiatów weźmie udział kilka tysięcy osób, a w tej liczbie około 2 tysięcy osób w regjonalnych strojach ludowych.

Do Zaleszczyk przybyło dotychczas na święto „winobrania" około 1.200 osób z różnych stron Polski, przyczem szczególnie licznie reprezentowana jest Warszawa. Większy zjazd z całego kraju oczekiwany jest na nadchodzącą sobotę i niedzielę. Święto „winobrania" trwać będzie do 25 września. (Press).

Zaginiony... wagon pocztowy

Wielką sensację wywołało w Czerniowcach zagadkowe zaginięcie wagonu pocztowego w pociągu Czerniowce — Jassy. Pociąg ten przybył do Bielc bez pocztowego wagonu, doczepianego jak zwykle w Czerniowcach. Władze kolejowe wszczęły energiczne poszukiwania zaginionego wagonu. (PAT).

Nowa „czystka"

Sprawdzanie dokumentów w „kompartji" Z.S.S.R.

Według doniesień z Moskwy, sprawdzanie dokumentów partyjnych w dalszym ciągu odbywa się na całym terytorjum ZSSR. Celem tej akcji jest usunięcie elementów opozycyjnych, które pomimo przeprowadzonej w roku ubiegłym weryfikacji nie zaprzestały swej działalności opozycyjnej. W ramach tej akcji natrafiono na kilka zakonspirowanych grup zwolenników Trockiego. W mieście Iwanowo, które jest ośrodkiem sowieckiego przemysłu tekstylnego, usunięto z partji i pociągnięto do odpowiedzialności trzech członków komisji, której powierzono przeprowadzenie kontroli dokumentów partyjnych. Komisja składała się z przewodniczącego miejscowego sowietu Kozłowa, sekretarza komitetu partyjnego Sobolewa i prezesa rejonowego komitetu wykonawczego Petrykowa. Wszyscy trzej pociągnięci zostali do odpowiedzialności za uprawianie propagandy trockistowskiej i szerzenia agitacji przeciwko Stalinowi. W Moskwie aresztowano dyrektora moskiewskiego banku miejskiego Sapożnikowa, oskarżonego o sfałszowanie swego dokumentu partyjnego. Sapożnikow oskarżony jest również o to, że brał udział w powstaniu zbrojnem przeciwko władzy sowieckiej. (PAT).

Jaskółki reakcji we Francji

We Francji wzmaga się kurs reakcyjny w polityce wewnętrznej. Można stwierdzić całe mnóstwo wyskoków i drobnych napaści ukłuć, które jednak w sumie dają świadectwo metodzie rządów gabinetu Lavala.

Gdy rozpoczęła się sesja Ligi Narodów i posypały się protesty klasy robotniczej przeciw Mussoliniemu, min. spraw wewnętrznych zabronił urzędom telegraficznym wysyłania depesz pacyfistycznych do Genewy.

Samorządy o większości robotniczej, zwłaszcza „czerwone" przedmieścia Paryża są narażone na szereg przykrości i nadmierną „opiekę" ze strony władz: zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów ⅓ Senatu, w których rozstrzyga się też mandat Lavala, samorządy robotnicze spotykają się z trudnościami, jakich nie znają samorządy większości burżuazyjnej.

Rząd toleruje bojówki faszystowskie, a może nawet popiera je. Były już liczne napady na domy robotnicze, w których wyrządzono znaczne szkody, a sprawców nie ujęto.

Wreszcie należy zanotować krok ministra oświaty, p. Roustana. Otóż wystosował on do prefektów i do inspektorów cyrkularz, w którym zakazuje, by nie wdawali się w stosunki ze związkiem zawodowym nauczycieli, należącym do C.G.T. do centrali klasowych związków zawodowych.

Związek nauczycielski grupuje około 80 tys. członków i jest jednym z najsilniejszych i najruchliwszych związków zawodowych. Należą do niego tysiące nauczycieli szkół państwowych. Cyrkularz ministra oświaty jest policzkiem nietylko dla tej masy nauczycielskiej, ale też dla wolności koalicji, której zazdrośnie strzegą robotnicy: pracownicy francuscy.

Wystarczyło, że nauczycielstwo, zorganizowane w związku klasowym, zaprotestowało przeciw dekretom deflacyjnym Lavala i szło solidarnie z klasą robotniczą, by posypały się represje Rządu.

Już za Rządu Doumergue'a były próby poderwania swobód obywatelskich. Próby te skończyły się klęską Doumergue'a. Można żywić ufność, że Laval nie będzie szczęśliwszy od Doumergue'a.

Urodzaje w Polsce

Według prowizorycznych obliczeń przypuszczalne zbiory ziemiopłodów będą w tym roku mniejsze zarówno od zeszłorocznych, jak i od przeciętnego stanu z lat 1930 — 34.

W szczególności: zbiory pszenicy mają być o 3.9 proc. mniejsze niż w r. 1934 (19.985.7 tys. kwintali), zbiory żyta — o 1.3 proc. mniejsze (63.819.4 tys. kwintali), ziemniaków — aż o 12.2 proc. mniejsze niż przed rokiem (293.867.6 tys. kwintali) i t. p.

W sobotę i w niedzielę - zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne Z.R.S.S. w Warszawie

„Nowa era" i „nowi ludzie"

Mimo niechęci, jaką obdarzały „sanacyjnych" kandydatów sejmowych szerokie masy społeczeństwa, — mury miast, osiedli robotniczych i wiosek, całe zalepiono przed wyborami olbrzymiemi afiszami, a na afiszach zamieszczono obietnice, czem to zostanie uszczęśliwione społeczeństwo, gdy tylko pójdzie do wyborów i potwierdzi wybór owych „kandydatów".. mianowanych.

Oto kilka — na chybił — trafił— wybranych, niętyle złotych myśli, ile złotych obietnic z obfitego repertuaru panów kandydatów.

Obiecywali, zapewniali, przysięgali, że ... „Teraz dopiero wchodzi Polska w nową erę istnienia, bo ludność będzie głosowała nie na numery list partyjnych, ale na ludzi" A dalej — „nowi ludzie wybrani nie z numerów list partyjnych zwalczą bez pardonu kryzys, zapewnią robotnikowi pracę, zreformują ubezpieczenia społeczne, handlowi i rzemiosłu zabezpieczą — rozwój, wielkiemu kapitałowi opiekę państwa!!!, rolnictwo dobrobyt"...

Jednem słowem ci „sanacyjni" kandydaci mieli zamienić Polskę w taki „raj", że aż biednego wyborcę strach brał przed takim nadmiarem zbytku i szczęśliwości.

A więc... Robotnikowi będzie tak dobrze, jak nigdy i nigdzie dotychczas... Bezrobotnego nie znajdziesz, bracie, ze świeczką w całym kraju... Handel nie podoła nawałowi kupujących klienteli. Rzemiosło będzie tworzyć w dzień i noc... Rolnicy będą się pławili w nadmiarze bogactw... A przemysł..., ten tak dziś opuszczony biedaczek, będzie otoczony czułą opieką nowych posłów; no! — w to jedno wierzymy bez zapewnień i przysiąg... A wszystko to zaświtą, ot tak, w mig, ci „nowi", nie z numerów list partyjnych, nie zarażeni „zarazą partyjnictwa", ludzie... Oni — coprawda — nie wybrani, ale idealnie — wiadomo przez kogo — dobrani, nowi posłowie!!

I tu djabli człowieka biorą, gdy to wszystko czyta i myśli:

Jeśli mieliśmy takich genjalnych uszczęśliwiaczy i przez tyle lat cierpieliśmy kryzys, bezrobocie, nędzę w miastach i po wsiach, to gdzie ci „skromni" ludzie byli dotychczas?.. Dlaczego ich nie odkryto?.. Dlaczego pozwolono im tak długo bezkarnie marnować swe wprost „cudowne" zdolności?... Czyż to nie skandal, że ich dopiero teraz — dzięki nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej — wyszperano i umożliwiono im uszczęśliwienie znękanej ludności?...

Kto tu winien, u djabła?.... A może „partyjnicy"?.. Ale, gdzież była jawna i tajna policja?... Czyż nie było jej świętym obowiązkiem położenie kresu tak niecnej intrydze „partyjników"?... Czyż niema Berezy Kartuskiej?... Takich ludzi! marnowano przez tyle lat!... A naród biedny żył w nędzy!

Ale ot i! Cóż — to na miły Bóg — złośliwy kawał, czy kpiny?... Pod wszystkiemi temi obietnicami widnieją — nawet nie drobnym drukiem — nazwiska kandydatów, rwących się tak namiętnie do uszczęśliwienia biednej ludności:

Wierzbicki — wódz „Lewiatana", Hołyński — wodzowie koncernów, Wiślicki — ten od interesów wywozowych, Sapieha, Sanguszko, Potocki — ci od trwonienia krwawicy ludu polskiego... A na Górnym Śląsku.. Grzesik, Grajek i koledzy — ci od handlowania wpływami robotników z każdym, kto ma posady i mandaciki do rozdania. Przecież, do djabła, wszyscy ci panowie z „nowej ery", nie są wcale tak nowi, toż to stare znajome wygi... Nasi starzy znajomi o giętkich karkach, elastycznych grzbietach. Nie „partyjne", ale takie wyjątkowo znane numery, wychodzące w każdej konstelacji politycznej z urn wyborczych.

Oto p. Wierzbicki. — Byli Niemcy — był wielką figurą. Mieli wpływy endecy — był w Sejmie endeckim posłem. Mają teraz wpływy „sanatorzy" będzie „sanacyjnym" posłem. Jego koledzy: tosamo. Zawsze będą z tymi, którzy rządzą, dają mandaty, rozdają koncesje. A Radziwiłłowie, Sapiehy, Potoccy?. Był car, Franciszek Józef, Wilhelm II — byli z nimi. „Wybuchła" Polska i endecy byli z endekami. „Wybuchła" sanacja" — kandydują, po stują od „sanacji".

A nasze Grajki?... Czyż to nie genjalni wprost spryciarze?... Był na Górnym Śląsku wojewodą człowiek NPR. ś. p. Rymer, byli posłami z NPR. Straciła wpływy NPR., a mandaty mógł zapewnić Korfanty, kandydowali jako korfantowcy. Zdobyła władzę „sanacja" — już kandydują z list „sanacji".. Zawsze kandydują, zawsze posłują, zawsze obiecują i nigdy niczego nie dotrzymują. Zawsze kombinują: skąd od kogo można złapać mandacik... Przekonania ideowe, etyka, sumienie?... E! Ktoby tam z nich takiemi drobnostkami się krępował... Mandaty, koncesje, koncerny, zyski, to grunt.

Wyborca?... — to naiwny człowiek, — myślą: trzeba mu tylko dużo obiecać, przedstawić się na nowej liście nowych, wpływowych w danej chwili panów, a mandacik pewny. Życie potoczy się znowu różowo, miło i wygodnie A jak się jeszcze wyborcy powie, że my, stare wygi z wczoraj to nowi ludzie dziś, — że my, którzy wczorajszemi rządami wtrąciliśmy kraj w anarchję gospodarczą, w kryzys i bezrobocie, zniszczyliśmy ubezpieczenia społeczne, doprowadziliśmy chłopa do żebraczego kija — dziś jesteśmy „nowi", zaczynamy nową erę uszczęśliwienia ludności — uwierzą nam i wybiorą!

Za tych zaś, co nie uwierzą i nie będą chcieli wybierać, dopomoże do wyboru wiadomo kto... i mandacik będzie. A potem już będziemy mogli popełniać stare grzechy aż do nowych wyborów.

Oto „nowi ludzie" — nie nowej ery Polski, ale smutnej ery i moralności „sanacyjnej". Wszyscy ci sami, wszyscy prawie wchodzą do nowego Sejmu lub do nowego Senatu.

JAN STAŃCZYK.

Kto „robił" wybory?

Z zupełnie pewnego i nie budzącego żadnych podejrzeń źródła, bo z „sanacyjnego" „Słowa" wileńskiego, dowiadujemy się, jaki był skład komisji-matki przy wyborach senackich w Wilnie

„Słowo" pisze:

„Na 15 osób, stanowiących komisję główną, tylko *jedna* osoba należała do kategorji [illegible] tamtej strony okienka". Wszyscy inni byli albo wyższymi, albo niższymi urzędnikami, oficerami, czy też pracownikami samorządowymi".

Nie o wiele lepiej rzecz przedstawiała się w innych okręgach.

Hitlerowcy otrzymają senatora z nominacji?

W kołach „Volksbundu" kolportują ostatnio pogłoskę, że pomiędzy nominatami na senatora znajdzie się także jeden przedstawiciel Niemców. Jako kandydata wymieniają nazwisko dotychczasowego posła do Sejmu, Hasbacha z Bydgoszczy. Hasbach jest prezesem hitlerowskiego Związku Niemców w Polsce W tym charakterze wzywał Niemców do masowego udziału w wyborach na rzecz list „sanacyjnych".

Opłakane skutki
opanowania teatrów przez „sanację"

Wiemy już, jakie wyniki dało opanowanie przez „Sanację" parlamentu polskiego. Wiemy, co się stało z ubezpieczeniami społecznemi od chwili, kiedy rozsiadła się w nich „sanacja". A oto podajemy poniżej głosy dwuch pisarzy, broń Boże, nie zaciekłych partyjników, o tem, jak „sanacja", a mówiąc ściślej, TKKT wykańcza teatry stołeczne.

Z wieku i urzędu jako członkowi Pol. Akademji Literatury, pierwszy głos należy się p. Boyowi.

Oto co czytamy w „Kurjerze Porannym":

„Kiedy Towarzystwo krzewienia" objęło spocząjkiem zeszłego sezonu wszystkie pięć teatrów, starałem się, z wrodzonym optymizmem, widzieć w tem same najlepsze strony. Ale jeden z czołowych mężów stronnictwa rządzącego, z którym zdarzyło mi się rozmawiać, gasił mój entuzjazm. „Zobaczy pan — mówił — co wyniknie z tego monopolu. Z lada farsy w teatrze Letnim, która się przewali, będą robili kwestję prestige'u państwowego".

Znają ich widocznie także wśród swoich!

P. Boy - Żeleński śmiał skrytykować farsidło „Kubuś", no i dostało mu się. I nietylko jemu, ale wogóle krytykom.

Lecz posłuchajmy, co mówi Boy:

„Atak, brawurowy atak zbiorowy [illegible] kiemi mniej lub więcej rycerskiemi chwytami, posuwający się aż do przypisywania im zgoła niecnych i najniższych pobudek. Tak, jak przemawia do nas p. Kaden-Bandrowski, takby mógł przemawiać Mussolini do Negusa. To są niebezpieczne skutki upaństwowienia farsy.

Odkąd istnieją teatry, istnieje i krytyka. Jest ona nieodzownym współczynnikiem krzewienia kultury teatralnej, którą nowa impreza wzięła sobie za godło. Zapewne byłoby może wygodniej, gdyby płatny sekretarz teatrów TKKT pisywał recenzje do wszystkich dzienników tak, jak je już wygłasza przez radjo. Ale narazie niema tego zwyczaju; trzeba mu poprzestać na przyrządzaniu „głosów prasy". I to coś warte. Ot, naprzykład, ja napisałem, że lubię i cenię lekką komedję francuską, ale tego „Kubusia" wcale nie, wprost przeciwnie; dziś czy jutro będę miał przyjemność wyczytać we wszystkich pismach:

GŁOSY PRASY o „KUBUSIU"

„Lubię i cenię lekką komedję francuską.." *Boy-Żeleński.*

Ale samowładcom naszych upaństwowionych (łącznie z farsą) teatrów nie wystarczają „głosy prasy"; oni chcą mieć pod swoją komendą — samą prasę. I kiedy ci, którzy (jak np. niżej podpisany) od początku aż po dziś dzień najżyczliwiej odnosili się do poczynań TKKT, skorzystają ze swego prawa do słusznej krytyki, sam p. Kaden - Bandrowski staje na czele ekspedycji karnej. Napisaliśmy za ostro? Być może. Ale może to właśnie ów nieustanny harmider, jaki robią teatry TKKT, same siebie chwaląc i wielbiąc, a zatykając uszy bawełną na wszelką krytykę, sprawia, iż krytyka, aby być słyszana, musi czasem podnieść głos bardziej, niżby to uczyniła w normalnych europejskich warunkach".

Dalej Boy pisze:

„Powtarzałem nieraz i powtórzę jeszcze raz: objęliście teatry, dobrze; chcecie zapewnić poczesne miejsce komedji — wybornie; ale [illegible] pewnego rodzaju „zabawianie" Warszawy zostawcie innym; zrobią to lepiej od was, a ogłupiać ją też potrafią sami".

Brawo! Że potrafią ogłupiać ludzi — to święta prawda.

Z innej strony oświetla działalność TKKT Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich".

TKKT — jak wynika z felietonu Słonimskiego — jest przedewszystkiem placówką, która ma zapewnić pupilkom „sanacyjnym" ciepłe posadki:

„Teatry państwowe wystawiły parę nieudanych farsideł i ogłosiły skład osobowy swojej „dyrekcji generalnej". Niemało musi być tych dyrekcyj, jeśli jest „dyrekcja generalna" W spisie tym niema zarządu Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, nie ujawniono tam nazwisk Zawistowskiego i Kadena. Ale i to, co ogłoszono wystarczy. „Kierownictwo literackie B. Gorczyński (doradca literacki), dr. L. Pomirowski (kierownik literacki) i dr. T. Terlecki (sekretarz z Kierow literackiego)". Jest w tym spisie jeszcze „szef wydziału prasy i propagandy" p. Świerczewski. Porządek musi być. Gdy „doradca literacki" chce doradzić „kierownikowi literackiemu", żeby wystawił „Kubusia", zwraca się do „sekretarza kierownictwa literackiego", który „kierownikowi literackiemu" referuje radę „doradcy literackiego". Po uzyskaniu aprobaty „sekretarza Towarzystwa" Zawistowskiego i „delegata Towarzystwa" Kadena, idea wystawienia „Kubusia" zostaje przychylnie przyjęta przez „generalnego dyrektora teatrów TKKT" Szyfmana i dopiero wtedy „szef wydziału prasy i propagandy" daje komunikat, że „Teatr Letni wraca do właściwych mu zadań" (?).

Dalej czytamy:

„Nie łudzę się też nadzieją, że potrafię choćby jednego z braci Jędrzejewiczów przekonać o szkodliwości prowadzenia państwowego bałaganu teatralnego i o tem, że pp. Kaden, Pomirowski i Zawistowski nie mają zielonego pojęcia o teatrze, bo obaj bracia Jędrzejewicze na teatrze się nie znają i więcej mają zaufania do swojego sierżanta Zawistowskiego, niż do mnie. Od czasu powstania TKKT rząd nasz zasiada w pierwszym rzędzie i premjer bywa na premjerach. Gdy widzą roześmiane twarze niektórych naszych mężów stanu, rozradowanych byle farsidłem, nie mogę się oprzeć melancholji i obliczam w myśli, wielu to jeszcze lat trzeba, aby ludzie, którzy z teatrem nic wspólnego nie mieli, nabrali smaku i zrozumienia dla spraw sztuki. Z pewnością nabiorą zrozumienia, bo są pilni, ale ten sposób krzewienia kultury teatralnej wśród rządu jest może zbyt [illegible]".

Wreszcie Słonimski kończy:

„Zgleichschaltowanie" doprowadziło teatry niemieckie do upadku. Czy ma się to powtórzyć i u nas? Nie sądzę. Teatr w Polsce będzie i nadal służył sztuce. Trzeba nie tylko wyrzec niepotrzebnej zabawy w mętną propagandę rzeczy nieistniejących. Trzeba wziąć odpowiedniejszych ludzi, ograniczyć się do teatrów dzielnicowych, czy też do jednego teatru reprezentacyjnego, subsydjowanego przez państwo. Zlikwidować czemprędzej wszystkich „generalnych kierowników", „doradców" i „szefów", a belfrów odesłać do szkoły".

Na froncie walki strajkowej

Robotnice fabryki guzików przy ul. Bonifraterskiej w Warszawie

Strajkują od trzech dni

Dnia 17 września wybuchł strajk okupacyjny w fabryce guzików galitowych Peresa przy ul. Bonifraterskiej 11/13 w Warszawie.

Robotnice walczą o podwyżkę głodowych płac, nie wystarczających na najskromniejsze nawet utrzymanie.

Tego samego dnia policja usunęła robotnice z fabryki. Dnia 18 b. m. wróciły one do fabryki przez okna i już nie zgodziły się wyjść z gmachu, przebywając w nim dzień [illegible]

Fabrykant pozwolił sobie na pobicie jednej z robotnic, a wczoraj przybył do fabryki z policją, domagając się usunięcia strajkujących i umożliwienia mu... sprowadzenia nowych robotnic (!!).

Na to prowokacyjne wystąpienie fabrykanta strajkujące robotnice oświadczyły, że nie wyjdą z fabryki, póki ich słuszne postulaty nie zostaną uwzględnione.

Strajk trwa solidarnie.

Strajk w fabryce „Poręba"
trwa w dalszym ciągu

(Kor. własna).

Strajk robotników w fabryce maszyn „Poręba" w Porębie pod Zawierciem trwa w dalszym ciągu. Robotnicy domagają się wypłacenia im 20 procentowej premji. Początkowo zastrajkowali robotnicy i rzemieślnicy, zatrudnieni w oddziale maszynowym, obecnie celem poparcia żądań swych kolegów porzucili również pracę robotnicy innych oddziałów.

Sprawą tą zainteresował się inspektor pracy w Sosnowcu, inż. Wesołowski, który wyjedzie do Poręby celem odbycia na miejscu wspólnej konferencji z robotnikami i z dyrekcją fabryki.

Proces mordercy dziecka Lindbergha
przed sądem odwoławczym

Już w tych dniach sąd odwoławczy w Nowym Jorku przystępuje do ponownego rozpatrzenia sprawy Brunona Ryszarda Hauptmanna, Niemca osiadłego w Stanach Zjednoczonych, skazanego w pierwszej instancji przez sąd w m. Flemington na karę śmierci za zamordowanie 19-miesięcznego dziecka słynnego lotnika Lindbergha.

Warto wobec tego przypomnieć całą tę aferę, jak również przebieg procesu, który obfitował w wielce dramatyczne momenty i w trakcie którego przez salę sądową przewinęło się 290 świadków, — którym sąd wypłacił 50.000 dolarów jako zwrot kosztów.

Dnia 1 marca 1932 z willi zdobywcy oceanu Lindbergha porwano jego 19-miesięcznego synka.— Porywacze zażądali okupu w wysokości 50.000 dolarów, na co zrozpaczeni rodzice zgodzili się, uprosiwszy dr. Condona oraz przedsiębiorcę żeglugi Curtisa, by oni wdali się w rokowania z bandytami.

Pieniądze w żądanej wysokości bandytom wypłacono, ale dziecka bandyci nie dostarczyli. Po roku przypadkowo natrafiono na trupa dziecka, które rozpoznano jako dziecko Lindberghów.

W Ameryce zmobilizowano całą policję. Porwaniem dziecka zdobywcy Atlantyku interesowały się miljony ludzi po obu stronach oceanu. Punktem zaczepnym śledztwa były banknoty wypłacone bandytom, których numery zostały zanotowane. Banknoty te zaczęły się pojawiać w obrocie i policja, idąc po nici do kłębka, ustaliła, że pojawiają się one najczęściej w dzielnicy podmiejskiej Nowego Jorku, w Bronx. Wkrótce ustalony został wygląd auta, którym jeździł człowiek wydający banknoty z okupu, a zaraz potem aresztowano Hauptmanna, z zawodu ślusarza. Aresztowano go we wrześniu 1934 W jego garażu znaleziono ukryte 13 tysięcy dolarów.

Dr. Condon poznał w Hauptmannie tajemniczego „Johna", któremu poprzez mur cmentarny doręczył 50.000 dolarów, a od którego jako dowód posiadania dziecka otrzymał zawiniątko, zawierające pyjamę małego Lindbergha

Śledztwo obfitowało w wiele tajemniczych momentów. Były poszlaki, które przemawiały za Hauptmannem, lecz więc było takich— które przemawiały przeciwko niemu.

Niewyjaśniona została sprawa samobójstwa Violetty Sharp, służącej w domu Lindberghów, która w kilka godzin po przesłuchaniu jej przez policję popełniła samobójstwo.

Wśród pieniędzy znalezionych w garażu Hauptmanna tylko jedna 20-dolarówka należała do pieniędzy wręczonych jako okup.

Obciążającem dla Hauptmanna było zeznanie jego sąsiadki, która stwierdziła, że Hauptmann przez kilka dni po dacie porwania dziecka, utykał na nogę, a śledztwo stwierdziło, że bandyci dziecko porwali przy pomocy przystawionej do okna drabiny, która załamała się.

Grafolog sądowy stwierdził, że charakter pisma listu, w którym żądano okupu, jest identyczny z charakterem pisma Hauptmanna.

Bardzo obciążającemi dla Hauptmanna były zeznania pewnego robotnika, który zeznał, że zarówno dnia 1 marca, t. j. w dniu porwania dziecka, jak i w dniu 2 kwietnia t. j. w dniu doręczenia pieniędzy, Hautmann nie był przy pracy.

Proces Hauptmanna toczył się przez 6 tygodni, w małem miasteczku Flemington, dokąd zjechali się korespondenci ze wszystkich części świata Amerykańskie dzienniki przeprowadziły do Flemington 40 bezpośrednich kabli telegraficznych.

Opinja amerykańska domagała się satysfakcji dla swego bohatera narodowego i w dniu 14 lutego r. b. sąd jednomyślnie wydał wyrok śmierci, Kara śmierci — należy zaznaczyć — może być zawyrokowana w Ameryce tylko przy jednomyślności kompletu wyrokującego

Obrońca Hauptmanna Irlandczyk adw. Reilly zapowiada szereg sensacji. Zamierza on udowodnić, że dziecko Lindbergha żyje, a znalezione dziecko wcale nie było małym Lindberghem.

Proces Hauptmanna w sądzie odwoławczym zapowiada się jako sensacja o skali światowej.

Coraz groźniejsze przewidywania

Ostatnie dni przed wojną włosko-abisyńską

Podajemy na tem miejscu depesze, otrzymane w nocy ze środy na czwartek. Depesze najnowsze czytelnicy znajdą na str. 1 i 2.

Red.

W związku z sugestjami Komitetu Pięciu, donoszą, że Laval stara się rzekomo by Aloisi udał się osobiście do Rzymu i przedstawił propozycje Komitetu osobiście Mussoliniemu. Brak jeszcze co do tego decyzji Mussoliniego.

SZANSE KOMPROMISU ŻADNE

Wobec ostatnich uchwał włoskiej Rady Ministrów, odrzucających wszelkie rozwiązanie kompromisowe oraz wobec głosów prasy, włoskiej oceniających propozycje Komitetu 5 jako niewystarczające, przeważają w Rzymie nastroje pesymistyczne, co do możliwości pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego. Podobno sprawę rozważać ma Rada Min. w sobotę. Nie brak przypuszczeń, że ostateczne stanowisko Rządu włoskiego ogłoszone zostanie już w sobotę z okazji masowych wieców politycznych, które odbyć się mają w całym kraju. (PAT)

PRZYPUSZCZENIA CO DO SANKCYJ

Część prasy angielskiej przypuszcza, że Liga nie będzie czekała z założonemi rękami, aż Włochy rozpoczną działania wojenne, lecz zajmie się przygotowaniem środków prewencyjnych.

Wskutek deszczów w Abisynji, rozwinięcie na szeroką skalę działań wojennych nie będzie możliwe jeszcze przez kilkanaście dni. Jeżeli Włochy nie udzielą odpowiedzi zadawalającej, Liga zastosuje sankcje pokojowe. Cofnięty będzie zakaz na wywóz broni do Abisynji. Raport Rady Ligi z 1927 r. w sprawie rozbrojenia, zaleca oprócz odwołania przedstawicieli dyplomatycznych oraz presji natury finansowo gospodarczej również ostrzeżenie w formie demonstracji floty morskiej, oraz demonstrację lotniczą.

W przededniu kroków nieprzyjacielskich

NOWE ŹRÓDŁA FUNDUSZÓW WOJENNYCH

Włoska Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie emitowania pożyczki, zwanej „rentą pięcioprocentową", wolnej od wszelkich podatków. Celem uplasowania pożyczki i utrzymania jej kursu ma powstać konsorcjum, którego prezesem ma został gubernator Banku Włoskiego.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła szereg zarządzeń dotyczących podatku obrotowego i dochodowego oraz opłat za przewóz towarów samochodami i koleją. Zarządzenia te mają dostarczyć nowych środków na wyprawę abisyńską.

GOTOWI DO INWAZJI

Korespondent „Le Temps" donosi, iż w Erytrei ukończono drogi, zmierzające ku granicy abisyńskiej. Wojska włoskie są skoncentrowane w pobliżu granicy za ufortyfikowaną linją. W Mareb nad granicą wezbrana z powodu deszczów rzeka stanowi przeszkodę, niemożliwą do przebycia dla samochodów ciężarowych. (PAT)

PRZYGOTOWANIA ABISYŃCZYKÓW

„Paris Soir" i „Intransigeant", stwierdzają, że Abisynja rozporządza obecnie 500.000 karabinów i 125 miljonami nabojów. Liczba karabinów maszynowych wynosi 200, przyczem każdy z nich posiada zaledwie 10.000 nabojów. Abisyńczycy wzmocnią pozycje obronne. Na szczytach gór wystawiono posterunki alarmowe, które otrzymały rozkaz zapalenia wielkich ognisk na wypadek ataku wojsk włoskich.

CESARZOWA OPUŚCIŁA STOLICĘ

Z Addis Abeby donoszą, że cesarzowa abisyńska opuściła dn. 18 popołudniu pociągiem specjalnym stolicę, udając się do Bichultu, miejscowości położonej wzdłuż kolei Addis Abeby — Djibuti w odległości 80 km. na wschód od Addis Abeby. Narazie nie jest przewidziany powrót cesarzowej do stolicy.

Teren zatargu rozszerza się na Egipt, Suez i morze Śródziemne

CAŁA „FLOTA DOMOWA" NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM!

Głównodowodzący angielskich sił morskich na Morzu Śródziemnem, admirał sir William Fischer, przybył na pokładzie okrętu „Resolution" do Aleksandrji. Ostatnie przesunięcia okrętów wskazują, że niemal cała flota brytyjska, stacjonowana w krajowych portach wojennych, („flota domowa") w chwili obecnej zgromadzona jest na Morzu Śródziemnem. (PAT)

Transporty oddziałów angielskich na Maltę i do Egiptu trwają nadal. Dnia 18 bm. odpłynął do Egiptu 7 pułk huzarów angielskich.

TURCJA PO STRONIE ANGLJI

„Star" donosi, że w wypadku zaatakowania Anglji w Egipcie lub Palestynie przez Włochy, co może nastąpić jako odpowiedź Włoch na angielskie zarządzenia sankcyjne, Rząd angielski skorzysta z pomocy Turcji. Rząd turecki nieprzychylnie patrzący na bazy włoskie w Dodekanezie oddałby prawdopodobnie dobrowolnie swą armję do dyspozycji Ligi Narodów. (PAT)

„Star" twierdzi, że narada ministrów angielskich w głównej mierze dotyczyła zagadnienia bezpieczeństwa Egiptu i kanału Sueskiego w związku z wysłaniem 2-ch zmotoryzowanych dywizyj włoskich do Libji. Stacjonowane w Egipcie kontyngenty wojsk brytyjskich łącznie z egipskiemi siłami zbrojnemi nie wystarczają już do należytej ochrony interesów brytyjskich w Egipcie. (PAT)

Sensacyjna wiadomość

Włoskie pismo „Ottobre" podaje sensacyjną wiadomość, że Włosi zapewnili sobie całkowitą kontrolę Iraku na zachód od Tygrysu. Według wiadomości, podanej przez jeden z dzienników londyńskich „Ogólno - Włoskie Towarzystwo Naftowe" uzyskało kontrolę nad dwoma towarzystwami brytyjskiemi i „British Oil Development" i „Mossul Oilfields Co"

Samobójstwo dyrektora gimnazjum

W Sulejowie pod Piotrkowem znaleziono zwłoki mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez otrucie. Samobójcą był 54-letni Henryk Adler, dyrektor gimnazjum państwowego w Grodnie.

52 budynki, 70 tysięcy złotych — pastwą płomieni

W nocy z 17 na 18 bm. w zabudowaniach St. Czyżewskiego w Wąsoszy (koło Białegostoku) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Ogień zniszczył 21 domów mieszkalnych i 31 budynków gospodarskich, tegoroczne zbiory i kilka sztuk inwentarza żywego. Ogólne straty wynoszą 70 tysięcy złotych. (PAT)

Z obrad genewskich

O większą imigrację do Palestyny

Komisja polityczna Ligi Narodów rozpoczęła dyskusję w sprawie mandatów. Delegat południowo - afrykański złożył deklarację w sprawie przyłączenia południowo - afrykańskich mandatów kolonjalnych do Unji Południowo-Afrykańskiej. Rząd Unji nie podejmie decyzji bez zasięgnięcia opinji komisji mandatowej Ligi Narodów. Delegaci Polski, Francji, Szwajcarji i Egiptu wyrazili życzenie, by kontyngenty imigracyjne do Palestyny zostały zwiększone, gdyż możliwości gospodarcze Palestyny uzasadniają większy dopływ imigrantów. Delegat Polski dyr. Łubieński wskazał, że dla Polski, liczącej wśród swych obywateli ponad 3 miljony ludności żydowskiej, zagadnienie to posiada doniosłe znaczenie.

Komisja techniczna Zgromadzenia obradowała nad sprawozdaniem z prac organizacji zdrowia i sekcji higjeny Ligi Narodów. Sprawozdania, dotyczące epidemji, otrzymane przez Ligę, dotyczą 148 krajów i terytorjów i obejmują ogółem 1.436 miljonów ludzi czyli 72 proc. ludności całego świata.

Echa rewolty w Albanji

Drakoński wymiar kary

Sąd wojenny w Fieri zakończył swą działalność w związku z wybuchem rewolty w Albanji. Ogółem przed sądem stanęło 539 osób. 213 zostało skazanych, a mianowicie: 53 na karę śmierci, 35 na dożywotnie ciężkie więzienie oraz 121 na karę więzienia od 10 do 20 lat. 300 oskarżonych uwolniono. Ten drakoński wymiar kary spowodował akredytowanych przy Rządzie albańskim zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych do zaapelowania w imieniu swych rządów do Rządu albańskiego o złagodzenie wyroków w interesie ludzkości i spokoju w Albanji oraz o ułaskawienie osób skazanych na karę śmierci. Dziennik „Besa" donosi jednak, że mało prawdopodobnem jest, by wspólna akcja zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych osiągnęła pożądany rezultat. (PAT)

Tow. W. Lewandowski

Dnia 12 b. m. zmarł w Kaliszu tow. Wiktor Lewandowski, robotnik, przeżywszy lat 38.

Zmarły był członkiem Kaliskiej Organizacji P. P. S. i Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, oddział w Kaliszu, oraz radnym do Rady Miejskiej Kalisza. Od chwili powstania niepodległości Polski pracował on w ruchu robotniczym, był jednym z pierwszych założycieli Zw. Rob. Spożywczych, w roku 1934 został wybrany radnym do Rady Miejskiej Kalisza. Duży odcinek swego życia poświęcił dla dobra ruchu robotniczego, walce o wolność, prawo i socjalizm.

Tow. Lewandowski od wczesnej swej młodości pracował b. ciężko, cierpiał niedostatek, lecz wiernym był sprawie i idei, którą ukochał. Umarł na posterunku pracy w kwiecie wieku, zmożony ciężką proletariacką chorobą.

W zmarłym tow. Wiktorze Lewandowskim Kaliska Organizacja P. P. S. i klasowy ruch robotniczy tracą wiernego i oddanego sprawie towarzysza, zacnego i prawego człowieka niezłomnego charakteru.

Pamięć o nim długo i głęboko pozostanie w sercach naszych. Żegnając tow. Wiktora Lewandowskiego imieniem Kaliskiej Organizacji P. P. S. i robotników naszego miasta, składamy cześć Jego pamięci.

W niedzielę, 15 b. m. odbył się pogrzeb, w którym wzięły udział P. P. S. i inne organizacje ze sztandarami i wieńcami, przy tłumnym udziale robotników Kalisza.

Po przemówieniach wygłoszonych nad mogiłą, chór T.U.R.-a odśpiewał pieśń żałobną i przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" trumnę spuszczono do mogiły.

Powiesił się w areszcie

We wsi Drągola powiatu stopnickiego dwaj policjanci osaczyli budynek, w którym ukrywał się Józef Jezierski poszukiwany przez sądy za liczne kradzieże oraz podejrzany o usiłowanie zabójstwa policjanta. Osaczony Jezierski rzucił się z nożem na jednego z policjantów. Policjant został ranny nożem, zaś bandyta zraniony bagnetem. Po osadzeniu go w areszcie gminnym w Pierzchnicy, Jezierski rozbił kłódkę od kajdan i popełnił samobójstwo wieszając się na kajdanach. (PAT)

Pamiątki po Amudsenie

Według doniesień z Moskwy, sowiecka ekspedycja polarna, znajdująca się na wyspie Starokadomskiej w pobliżu przylądka Czeluskina znalazła ułożony z kamieni znak ekspedycji Amundsena z roku 1918-go. W tym samym miejscu znaleziono szklany słoik z notatką pisaną ręką Amundsena, w której podano wiadomości o położeniu ekspedycji oraz o jej pracach. Notatka ta datowana dnia 1 kwietnia 1919 roku. (ATE).

Inne depesze na stronie 1 i 2-ej

Wiadomości Sportowe

Tenis

HEBDA BIJE PALLADĘ 6:4, 6:1. We Lwowie rozegrany został międzymiastowy mecz tenisowy Lwów — Zagrzeb. Barw Lwowa bronili Hebda i Witman, a barw Zagrzebia Pallada i Kukuljevic. W pierwszym meczu Kukuljevic pokonał Witmana 6:2, 6:4, a Hebda odniósł cenne zwycięstwo nad Palladą w stosunku 6:4, 6:1. W pierwszym secie prowadził Pallada 4:1, ale Hebda potrafił zdobyć pięć gemów z rzędu i wygrać seta. W drugim secie przewaga Hebdy była już zupełnie wyraźna.

We środę nastąpiło zakończenie meczu.

Ogólny wynik jest remisowy — 2:2, przyczem do ostatecznej punktacji nie została wliczona gra Wittman — Pallada, przerwana z powodu zapadających ciemności, przy stanie 6:3, 3:6.

W drugim dniu rozegrano dwie gry. W pierwszej Hebda pokonał w trzech setach Kukuljevicza 6:3, 7:9, 6:2.

W grze podwójnej para jugosłowiańska Kukuljevic - Pallada wygrała z parą polską Hebda - Wittman 6:3, 7:5.

Pływanie

WSPANIAŁY WYCZYN PŁYWACKI. W Allahabad hinduski pływak Robin Chatterji zastakował światowy rekord długotrwałości pływania. Utrzymał się on w wodzie w ciągu 88 godzin 12 min., bijąc dzięki temu o 2 minuty dawny rekord świata.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU. Na zawodach pływackich w Tokjo zawodnik Negami ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 800 mtr. stylem dowolnym uzyskując wspaniały wynik 9:55,8.

Negami jest pierwszym pływakiem świata, który na dystansie 800 mtr. zszedł poniżej 10 minut. Dotychczasowy rekord dystansu należał do Japończyka Makino z wynikiem 10:01,2 sek.

Lekkoatletyka

LADOUMERGUE W MOSKWIE. W Moskwie na stadjonie Dynamo startował znakomity zawodowy biegacz francuski Ladoumegue.

Na dystansie 800 mtr. Francuz walczył z elitą biegaczy sowieckich, zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:53,9 sek. Drugie miejsce zajął sowiecki mistrz Denisoff, który wynikiem 1:56,4 sek. ustanowił nowy rekord sowiecki.

Kolarstwo

ZARZĄD WOZTK ROZWIĄZANY. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Polskiego Zw. Tow. Kolarskich postanowił rozwiązać Zarząd Warszawskiego Zw. Kolarskiego z powodu braku harmonji i współpracy. Komisarzem Stołecznego Związku mianowany został p. Stefan Turowicz ze Świtu który po uporządkowaniu aktów zwoła nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Atletyka

POKAZ FILMU ZAPAŚNICZEGO. W Warszawie odbył się z inicjatywy PUWF pokaz filmu zapaśniczego z Sztokholmu. Treścią filmu były zdjęcia z zapaśniczych mistrzostw Europy w r. ubieg. w Kopenhadze, dalej fragmenty treningu i sprawy zapaśniczej. W filmie tym biorą udział najwybitniejsi zapaśnicy europejscy. Do ciekawszych rzeczy w filmie zaliczyć należy cały szereg nowych chwytów zapaśniczych oraz prowadzenie walki według nowego regulaminu. Regulamin ten wymaga stałej aktywności zawodnika, gdyż za unikanie walki zalicza się mu z każdą minutę punkty karne.

Gry sportowe

HAZENISTKI WARSZAWY POKONANE PRZEZ ZAGRZEB W LUBLINIE. W Lublinie odbył się propagandowy mecz hazeny Warszawa — Zagrzeb, zakończony zwycięstwem hazenistek Jugosławji w stosunku 6:1 (1:1).

W drużynie warszawskiej wystąpiły dwie Jugosłowianki — Dimitrjevic i Petanic, wobec nieznośności kilku zawodniczek Warszawy Stefańskiej i Olszakówny. Warszawa grała w składzie: Dymitrjevic, Wiewiórska, Kamecka, Wenzlówna, Kaflińska, Szmidówna i Petanic.

Boks

NOWY MISTRZ BOKSERSKI EUROPY. W Wiedniu odbył się mecz bokserski zawodowców o tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej pomiędzy Austrjakiem Lazek, a obrońcą tytułu Włochem Merlo.

Mecz skończył się zwycięstwem pięściarza austrjackiego, który wygrał przez dyskwalifikację przeciwnika w 13-ej rundzie.

W tym samym dniu i na tych samych zawodach Wiedeńczyk Wiesner w wadze średniej znokautował w pierwszej rundzie Polaka Wysłockiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 2)

Cudzoziemiec w Chinach

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

— Ale tak jest oczywiście na północy — twierdzili — na południu najlepszy jest wywiad angielski. Może pani być pewna, że mają oni dokładne informacje, kiedy pani przyjechała do Chin, oraz o wszystkiem, co pani dotyczy, nawet o tem, jak często zmienia pani bieliznę.

— Jeżeli napisze pani cośkolwiek o cudzoziemcach tutaj — ostrzegł mnie jeden — będzie niedobrze. Cudzoziemcy mogą sprawić pani dużo kłopotu... mogą nawet spowodować usunięcie pani z klubu.

— Jakie to okropne! — rzekłam z ironją.

— No, to jest okropne — odpowiedział któryś z nich. — Gdy się jest tutaj, chce się mieć do czynienia z ludźmi swego gatunku. Niesposób jest zbliżyć się do Chińczyków.

— Dlaczego?

— No... Chińczycy poprostu nie lubią cudzoziemców.

— Dlaczego?

Upierałam się przy tem pytaniu. To „dlaczego" doprowadziło do dyskusji, która spowodowała ich późniejsze uwagi wobec przyjaciół, że jestem tu nowa i „zielona", ale po paru latach wrócę do ludzi „mego gatunku" — to znaczy do małej kolonji, składającej się głównie z „businessmenów" i wogóle z „Babbitsów" *), którzy w Europie i Ameryce byliby drobnymi, pospolitymi sklepikarzami, ale w Chinach żyją jak książęta.

Innego dnia odwiedziłam Niemca, mieszkającego wiele lat w tym kraju, typowego przedstawiciela licznych Niemców, których poznałam w Północnych Chinach i Mandżurji. Niektórzy z nich byli o wiele gorsi od niego; o wiele lepszych znalazłoby się tylko bardzo, bardzo niewielu.

Skarżył się, że Niemcy popełniły okropny błąd, zrzekając się eksterytorjalności w Chinach. Nie, nie stracili przez to nic politycznie ani handlowo. Na czem więc polega zło? No... Niemcy należą tu teraz towarzysko do niższej klasy — znajdują się na tym samym poziomie, co Chińczycy; inni cudzoziemcy patrzą na nich zgóry, a Chińczycy nie szanują ich.

Z jego żałosnej opowieści dowiedziałam się, że dla Niemca jest prawie niemożliwem wstąpienie na te olimpijskie szczyty, na których wierzchołku siedzi minister brytyjski, podczas gdy inne narodowości grupują się wokół niego, jak święci dokoła niebiańskiego tronu, przyczem miejsca, jakie zajmują, uzależnione są ściśle od militarnej i morskiej potęgi ich państw. Tuż poniżej angielskiego ministra, prawie na tym samym poziomie — znajduje się amerykański minister, a jeszcze niżej—francuski, włoski i tak dalej. Ze względu na podrzędny kolor skóry i podrzędną rasę, Japończycy znajdują się o wiele niżej — u samego podnóża drabiny, razem z Niemcami, Chińczykami, Rosjanami i inną zbieraniną. Żony, oczywiście odbijają chwałę swych panów i władców, to też angielskie żony nadają ton towarzyski, do którego stosują się wszystkie inne narodowości. Angielskie obyczaje towarzyskie dominują wśród cudzoziemskich grup w Chinach. Na nielicznych nowych przybyszów żony te spoglądają z punktu widzenia swych towarzyskich korzyści, oceniając, czy zasługują one na to, aby złożyć im wizytę, lub zaprosić ich na herbatę.

Znalazłam jeden wyjątek w tej regule nieprzytomnego towarzyskiego wspinania się do góry. Był to urzędnik amerykański, były żołnierz w Tien-tsinie, który wisiał nad swoim biurkiem, jak lachman na sznurze do bielizny, spoglądając na miasto, które nazywał „jednem z umarłych miast wschodu". Krytykował „wyższe" sfery, twierdząc, że jedyną rzeczą, budzącą zainteresowanie w cudzoziemskiej kolonji w Tien-tsinie są zdarzające się od czasu do czasu nieślubne dzieci, o których pisze się w rubryce kroniki pod nagłówkiem „wypadki". Kiedy nie mógł już tego dłużej wytrzymać, robił to, co inni cudzoziemcy — zapijał się na śmierć.

— Ale toczy się tu przecież wielka walka polityczna — zaprotestowałam.

— Gdzie? — zapytał.

— Szerokich mas przeciwko generałom z Kuomintangu i politykierom — odpowiedziałam. — I nawet burżuazyjny związek kobiet tutaj prowadzi jeden proces rozwodowy po drugim, wstrząsając starym chińskim systemem rodzinnym.

(Dok. nastąpi).

*) Typ przeciętnego Amerykanina z powieści Lewisa Sinclaira.

Tabela loterji

11-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

[illegible]

5.000 zł. — 58976 92260 [illegible] 148086 181240

2.000 zł. — [illegible]

1.000 zł. — [illegible] 45488 45747 49186 [illegible] 59321 62071 [illegible] 84531 58164 [illegible] 94916 96604 [illegible] 102712 109134 109459 117196 117436 120468 122377 129250 146478 152573 153281 153889 161261 165271 168045 171005 177202 180489 182[illegible]

Wygrane po 200 zł.

6 42 245 347 480 1154 280 328 647 860 944 99 2124 275 396 535 [illegible] 733 3090 401 576 93 652 912 [illegible] 98 307 73 609 5100 48 97 413 [illegible] 863 6945 64 7251 302 8 58 480 501 66 73 739 889 954 8040 505 [illegible] 722 9104 [illegible] 705 618 761 683 [illegible] 26 31 95 127 [illegible] 270 [illegible] 11324 256 610 19 72 720 [illegible]

642 780 83 814 901 61028 76 207 47 87 253 89 469 99 591 688 76 787 [illegible] 62064 209 249 88 403 55 585 649 52 744 815 90 969 63016 175 [illegible] 64 85 536 61 748 965 98 64048 267 [illegible] 431 59 90 510 76 [illegible] 708 29 945 65081 141 280 81 380 [illegible] 943 66072 75 189 205 96 348 46 [illegible] 67129 70 266 [illegible] 76 860 97 920 89 68018 69 178 357 69 479 92 549 96 626 41 47 68 730 [illegible] 62 436 511 760 848 955

70055 180 276 305 96 422 627 49 [illegible] 76 907 71004 40 110 22 [illegible] 337 54 417 601 05 72 85 72155 96 202 256 489 610 757 841 98 932 65 73176 234 332 627 75 713 60 26 675 99 74011 29 175 78 250 56 460 95 [illegible] 637 839 940 75111 411 95 592 [illegible] 764 37 90 804 11 88 998 76100 [illegible] 57 74 280 291 468 691 798 919 64 77048 215 842 51 529 678 84 726 871 917 78250 350 461 814 774 84 79018 78 138 41 87 210 807 54 [illegible] 81 719 877 911 30 80155 [illegible] 24 728 85 94 849 932 38 55 81088 45 82 226 40 62 348 58 802 82057 85 98 97 252 90 326 81 581 622 929 82 83092 111 28 205 20 83 499 520 87 [illegible] 81 70 742 84038 101 79 244 [illegible] 89 568 687 750 853 957 [illegible] 86005 41 104 85 317 27 33 402 560 [illegible]

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

[illegible]

715 945 175499 528 980 177619 300 953 98 177032 180 350 712 178362 599 825 87 179022 147 99 369 425 526 629 90 720 937 87 180274 626 50 181076 [illegible] 436 593 652 793 991 182025 319 [illegible] 92 976 1837142 231 427 184312 97 [illegible] 51 733 88.

50 tysięcy złotych

padło dnia 12 września

na Nr. [illegible]

w Kolekturze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

IV ciągnienie

Główne wygrane

80 000 zł. — 79421.

Po 10.000 zł. — 33639 81933 [illegible] 108236 111951.

Po 5.000 zł — 82633 103611 16[illegible]

Po 2.000 zł. — 16135 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77666 98406 99907 105270 106202 110918 113419 121559 121675 124189 140175 141237 142324 151341 150278 158438 171960 172965 182674.

Po 1.000 zł. — 8351 46375 [illegible] 50618 53340 56344 61502 62011 70604 74418 78581 89172 103835 104440 105939 115369 118632 128218 132462 136044 148816 157600 158572 159486 172102 180722.

Wygrane po 200 zł.

746 1406 673 696 852 81 2094 186 390 690 708 79 868 92 3078 108 [illegible] 718 4778 5024 755 841 935 6662 [illegible] 956 7186 681 8204 748 977 9574 864

10872 446 578 799 11281 789 801 12187 89 278 328 59 87 490 834 971 [illegible]

[illegible]

Życie codzienne

Wiadomości z całego kraju

UKRADŁ 60 TYS. ZŁ. — W Łańcucie aresztowano mularza Józefa Gracza, murarza, który w czerwcu r. b. włamał się do mieszkania Ity Kimel w Haliczu, skąd skradł 60 tys. w walucie polskiej i amerykańskiej. Gracz posiadał już tylko 20 tys. zł. i 894 dolary; resztę — roztrwonił.

WYPADEK W STALOWNI. — W stalowni huty „Pokój" robotnik Karol Sosna, w czasie pracy został przygnieciony wózkiem tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kilku żeber i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Nowym Bytomiu.

W ŁODZI ZNALEZIONO POTWORA. — W Łodzi przy rozbiórce domu przy ul. Solnej Nr. 11, który groził zawaleniem, znaleziono 18-letnią córkę jednego z współwłaścicieli domu, Unikowskiego, która miała wygląd przypominający małpę, zarówno z twarzy jak z korpusu. Przez [illegible] się pod opieką jakiejś kobiety z sąsiedztwa, a następnie zamknięto ją na strychu, gdzie znaleziono pogryzioną przez szczury i odesłano do [illegible].

Min. Rolnictwa winno się zainteresować

tak przeprowadzoną parcelacją

Poniżej podajemy opis parcelacji. Jest on tak wymowny, że suche wyliczenie faktów wymaga dalszych komentarzy.

Majątek Krzymosze gm. Czuryły, pow. siedleckiego, własność Marji Zaleskiej, parcelowany jest przez niejakiego Hőniga.

Początkowo Hőnig wymówił pracę wszystkim robotnikom od 31-go marca r. b. Wskutek skargi złożonej przez Oddział Związku do Starostwa z wyjaśnieniem, że chodzi tu o utrudnienie robotnikom skorzystania z uprawnień przewidzianych ustawą o reformie rolnej, wypowiedzenia zostały cofnięte.

Hőnig oświadczył robotnikom, że tylko ci będą mieli prawo do zakupu ziemi, którzy przepracowali w majątku conajmniej 15 lat, złożą po 1000 zł. zadatku i w krótkim czasie uiszczą całą należność. Oprawy zaś wogóle nie będą [illegible].

P. Komisarzowi Ziemskiemu Hőnig złożył wykaz robotników zatrudnionych w Krzymoszach z pominięciem z pośród 20 zatrudnionych 7-miu robotników (Namięta Edward, Kucewicz Jan, Sprzążka Ignacy, Czarnecki Edward, Nowotniak Józef, Karpiński Jan i Kanacki Czesław), wstawiając na ich miejsca bądź robotników nie pracujących w majątku, bądź żony robotników zatrudnionych.

O tych poczynaniach Hőniga p. Komisarz Ziemski został powiadomiony. Na konferencję, wyznaczona przez p. Komisarza w tej sprawie 23 następnie 26 i w końcu 30 lipca r. b. Hőnig się nie stawił.

Tymczasem Hőnig w szybkiem tempie rozsprzedał ziemię. Pozostałe działki są najgorsze. Hőnig sprecyzował robotnikom swe żądania jak następuje: za działkę po 5 ha mają wpłacić 5 400 zł., czego 15 proc. gotówką, część pożyczą w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i resztę w ciągu 10 lat.

Oddział Związku, zaniepokojony postępowaniem Hőniga, dwukrotnie zwracał się do Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych (ostatnio pismem Nr. 410 z dn. 8.VIII r. b.), jednak ani nie otrzymał odpowiedzi, ani Hőnig nie zmienił swego stanowiska.

Mamy tu do czynienia z wyraźnem dążeniem Hőniga do wykiwtowania robotników z przysługujących im uprawnień ustawowych!!

HULBERT FOOTNER 66

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Zabraniam! Zabraniam! Zabraniam!" krzyczała Sophie.

Moja pracodawczyni zignorowała ją. Zwróciła się do Martina: „A jakie jest pańskie zdanie, jako wykonawcy testamentu Horacego?".

Niepodobna było domyśleć się prawdziwych uczuć Martina w tej chwili. Mrugał tylko powiekami. Rozumiał przypuszczalnie, że jeżeli nawet odmówi, Mme Storey i tak zrobi swoje. Powiedział beznamiętnie: „Zgadzam się".

Mme Storey półgłosem zwróciła się do Lesa: „Niech pan każe przenieść ciało do pokoju chirurgicznego doktora Tannera na pokładzie A. Jeżeli doktór Tanner odmówi dokonania sekcji, zrobię sama, to co będzie potrzebne".

„Tak jest, proszę pani", rzekł Les. Mówił całkiem normalnym tonem, jakgdyby chodziło o jakąś codzienną sprawę. Wśród tych wszystkich histerycznych ludzi sprawiał ogromnie kojące wrażenie.

„Jeszcze jedno", powiedziała Mme Storey. „Przypuszczam, że z tego zbiornika można wypompować wodę?".

„Tak jest, proszę pani".

„Ile czasu to zajmie?".

„Parę godzin".

„Proszę, niech pan zarządzi, aby to zrobiono. Moja sekretarka zostanie tutaj i dopilnuje, aby niczego nie usunięto, ani nie zmieniono, zanim ja nie wrócę".

„A co z nim?", Les skinął głową w kierunku Adrjana.

„Niech mu pan każe wrócić do pokoju, dopóki nie wznowimy naszego..., ee... naszej konferencji".

„To niesprawiedliwość!" zawołał Adrjan. „Traktujecie mnie, jak mordercę mego brata!... Och, Horacy!... Przecież ja nawet nie mogłem mieć żadnych korzyści z jego śmierci!".

„Nie wiedziałeś o tem! Nie wiedziałeś o tem!" zawołała Sophie uszczypliwie.

„Chodźmy, panie Laghet", rzekł Les.

ROZDZIAŁ XXI.

Sepsa.

Po upływie mniej więcej godziny zebraliśmy się wszyscy znów w pływalni. Adela także się stawiła. Siedziała na ławce w pewnem oddaleniu od innych, za nią stał doktór Tanner. Woda w zbiorniku powoli opadała. Wszyscy przyglądali się ukradkiem nieprzeniknionej bladej twarzy Mme Storey, usiłując odgadnąć, jaki sekret ukrywa. Mme Storey szeptem konferowała z Lesem.

Les poszedł po schodach na górę, ona zaś odwróciła się do nas. „Badanie wykazało, że w płucach Horacego nie było wody", powiedziała. „Wobec tego musiał przestać oddychać zanim jeszcze ciało jego dostało się do wody".

Umilkła na chwilę. Po obecnych przeszedł dreszcz.

Sucho ciągnęła dalej: „Z powodu mojej ignorancji i niechętnej postawy doktora Tannera nie można było przeprowadzić dokładniejszej sekcji. Bryzgi wody na krawędzi basenu wskazują na to, że Horacy wpadł, albo też został wrzucony do wody obok trampoliny. Wypadki ataków sercowych są tak rzadkie u mężczyzn w tym wieku i takiej kompleksji fizycznej, co Horacy, że, mojem zdaniem, objaśnienie to można odrzucić. Ponadto znalazłam na jego nodze mikroskopijny ślad ukłucia, który budzi we mnie przypuszczenie otrucia".

Gdy padło to straszne słowo, zapanowała zupełna cisza. Nikt nie śmiał spojrzeć na innych. Nagle Adrjan krzyknął:

„Jeżeli został otruty, to Sophie to zrobiła! Spójrzcie na jej twarz!"

Twarz Sophie powlokła się szkarłatem, potem znów zbladła, jak papier. Nie mogła opanować drżenia warg. „To kłamstwo!" wyjąkała. „Niezręczna próba odwrócenia od siebie podejrzeń".

(C. d. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Barbakan i brama Florjańska zostaną uporządkowane

W najbliższym czasie zarząd miejski przystąpi do prac renowacyjnych Barbakanu i Bramy Florjańskiej. W Barbakanie, poza innemi mniejszemi robotami, usunie się na wieżyczkach nowożytne z blachy cynkowej pokrycie, zastępując je blachą miedzianą. Ponadto rozmieści się na wieżyczkach tam, gdzie ich niema, metalowe chorągiewki.

W Bramie Florjańskiej zamienione będą wiązania dachowe i pokry[illegible] dachu, ponadto odnowi się pię[illegible] najwyższe, znajdujące się zaraz bezpośrednio pod poddaszem. Wreszcie odnowiony będzie sam dół Bramy Florjańskiej oraz znajdująca się tam kapliczka.

Przystąpienie do odnawiania Bramy Florjańskiej należy powitać ze szczególnem uznaniem, stan bowiem [illegible]

Z miasta

WOLNO INSTALOWAĆ GŁOŚNIKI WEWNĄTRZ RESTAURACYJ.

Min. spr. wewnętrznych wyjaśniło w okólniku, że na głośniki wewnątrz zakładu gastronomicznego nie jest potrzebne zezwolenie władzy.

Obowiązek uzyskania takiego pozwolenia stosuje się tylko w wypadku umieszczenia głośników w miejscach publicznych lub na zewnątrz lokali.

CZYJE RZECZY?

W Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, znajduje się złota branzoletka, która znaleziona została w parku Krakowskim w dniu 16.IX br.

— Dnia 17.9 br. złożono znalezione na plantach etui skórzane wraz z cwikierem, które znajdują się w Wydziale Śledczym. Poszkodowani mogą zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych — w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, w pokoju Nr. 11.

WŁAMANIA.

Dnia 17 b. m., między godz. 17 a 19-tą, nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do mieszkania Mozesa Bergera, zam. przy ul. Józefa 18, skąd skradli garderobę, bieliznę, dwa lichtarze srebrne i dwa wieczne pióra.

— Dnia 16 b. m. między godz. 11 a 11.30 nieznani sprawcy zapomocą wytrycha dostali się do mieszkania Michaliny Zajączykowskiej, zam. przy ul. św. Gertrudy 3, skąd skradli nakrycie stołowe, wartości 270 zł.

KRADZIEŻ Z SIENNIKA.

Marja Sabelska zam. przy ul. Mazowieckiej 20 przyjęła do służby służącą, która w czasie jej nieobecności skradła ze siennika gotówkę 500 zł., oraz garderobę narazie nieustalonej wartości, poczem zbiegła.

BEZPŁATNIE UŻYJESZ ROZKOSZY KĄPIELI

w dniu 22.9 1935 r. w krytym basenie Polskiej YMCA, ul. Biskupia 19. Kobiety 9—1, mężczyzni 12—14.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TNSW.

Pierwsze powakacyjne zebranie członków, odbędzie się w sobotę dnia 21 września br. w lokalu Koła przy ul. Gołębiej 6. Na zebraniu tem senjor nauczycielstwa krakowskiego dyrektor Józef Winkowski wygłosi odczyt na temat: „Z moich wspomnień szkolnych" (1856 do 1865). Po odczycie zebranie towarzyskie. Wstęp dla członków i gości.

Radjo

SOBOTA, 21 września.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Koncert w wyk. ork. zespołu Czosnowskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Godzina życzeń. 14.30 Muzyka taneczna z płyt. 15.00 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka — recytacje prozy. 15.15 Przegląd giełdowy i nasz handel morski. 15.30 Koncert zespołu Pawla Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego — Lucien Roquigny. 16.15 Utwory na fortepian w wyk. Nadziejl Padlewskiej. 16.30 Skrzynka techniczna w oprac. red. W. Frenkla. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00. „Przyrost ludnościowy i sprawa dochodu społecznego" wygł. J. Rakowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45. „Świat naszych zwierząt". 17.50. „Drohiczyn" — pogadanka wygł. K. Sołonowiczówna. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. [illegible] tena w karczmie" (dla dzieci star.). 18.30 Z życia literacko - kulturalnego wygł. dr. A. Bar. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Ludowe pieśni murzyńskie z płyt. 19.00 „Grypa [illegible] leje w Naprawie" Jalu Kurka — [illegible] cytuje J. Romowicz. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert [illegible] klamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. S. Namysłowskiego. W programie muzyka polska, oparta na motywach ludowych. 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Piękno mowy ojczystej". 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Koncert w wyk. ork. PR pod dyr. J. Ozimińskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. i muzyka taneczna w wyk. ork. małej P. R.

Walne Zebranie Zakrzowianki

[illegible] wiosenne mistrzo[illegible] — postanowił Zarząd TUR Zakrzo[illegible] ka odbywać swe Walne Zebranie przed rozpoczęciem pierwszej rundy, t. j. do 1 września każdego roku.

Obecnie Walne Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 28 września b. r. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu klubu. W razie braku kompletu, nast. Walne Zebranie odbędzie się o godz. 8 wieczorem, bez względu na ilość obecnych.

O powyższem zawiadamia się wszystkich członków czynnych, zwyczajnych, założycieli i terenowych. Osobnych zawiadomień Zarząd nie [illegible]

[illegible]

Dyżury lekarzy

[illegible]

1. [illegible] arego 4. tel. [illegible]

2. [illegible] ryk Topolowa 42, tel.

3. Dr. Kleczek St[illegible]aw Litewska 6, tel. 178-14.

4. Dr. Herzhaftowa Anna, Florjańska 47, tel. 169-69

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych „Wychowanka" Al. hr. Fredry, w premjerowej obsadzie. Wieczorem „Henryk IV" L. Pirandella z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

Piątek 20.9 „Azais".

[illegible]

BAGATELA: „Wiedeńska krew"; na scenie rewja: „Tańce... hulanki... [illegible]"

Samobójstwa

W czwartek r[illegible] bruk z I piętra przy ul. Senatorskiej nr. 1 71-letnia Marjanna Poniniewska, zam. ostatnio w przytułku przy ul. Lelewela. Staruszka zdradzała w ostatnich czasach objawy choroby umysłowej.

W czwartek o godz. 3 nad ranem pozbawił się życia kupiec krakowski Ryszard Kirscheimer, lat 48, zam przy ul. Straszewskiego 26. Wyskoczył na bruk ulicy z 4-go piętra, doznając złamania uda i wewnętrznego krwotoku.

W drodze do szpitala zmarł w ka[illegible]

W jednym z hoteli krakowskich pozbawił się życia dr. Emanuel Korczyński, adwokat, zażywając weronalu.

Eksplozja gazu

We środę wieczorem mieszkańcy ulicy Felicjanek zostali zaalarmowani głośną detonacją.

Ze wszystkich stron zbiegli się ludzie do domu pod Nr. 1.

Tutaj w mieszkaniu Józefa Brandalfa na II p. nastąpiła eksplozja gazu świetlnego.

Służąca Anna Ćwik, która znajdowała się w mieszkaniu wraz z 4-letniem dzieckiem chlebodawców udała się do łazienki, aby przygotować kąpiel. Zaświeciła [illegible] pałkę i weszła do łazienki.

Rozległ się huk i łoskot. Jedna ściana w łazience została zburzona a wnętrze mieszkania uszkodzone. Ćwikówna doznała poważnych obrażeń. Również dziecko zostało lekko kontuzjowane.

Katastrofa lotnicza

[illegible]upłatowiec szkolny runął spow[illegible] defektu motoru na Prądniku [illegible]wonym, obok kościoła. Samolot jest poważnie uszkodzony. Pilot doznał złamania ręki i szeregu poważ[illegible] obrażeń. Obserwator wyszedł [illegible]

Napad nożowców

[illegible] Jana Kurka, handlowca w czwartek nad ranem napadło paru [illegible]abów i zadało mu szereg ran.

Konferencja Wojewody z rektorem Uniw. Jag.

W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego p. wojew. Raczkiewicz, jako prezes Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. oraz prezes krakowskiego Komitetu Woj. tegoż Towarzystwa, po zebraniu informacyj o stosunkach wśród młodzieży zamierza w najbliższych dniach odbyć konferencję z wiceprezesem Komitetu, rektorem Un. Jagiell. prof. Dr. St. Maziarskim, ażeby przed początkiem roku przygotować pomoc dla młodzieży akademickiej krakowskiego środowiska.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Marzące usta".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
ATLANTIC: „Tajemnicza dama" [illegible]
PROMIEŃ: „Nędznicy" 2 serje ra[illegible]
STELLA: „Świat się śmieje".
SZTUKA. „Urojony Świat".
ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
UCIECHA: „Mała mateczka".
WANDA: „Dla ciebie tańczę".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Gdzie należy szukać przyczyn katastrofy na kopalni „Hillebrand"

Jak donosiliśmy już, podczas wyciągania wózków z węglem, wyskoczyła winda z łożyska, skutkiem czego dwie windy runęły wgłąb szybu, ulegając zupełnemu rozbiciu. Windy oraz urządzenie szybowe na dole zostały zupełnie rozbite. W związku z wypadkiem nastąpi przerwa w pracach kopalni. Jak się dowiadujemy, przyczyn katastrofy, która mogła mieć tragiczne skutki, należy szukać przedewszystkiem w wyścigu eksploatacyjnym. Naganiacze kopalniani gonią robotników do coraz większej wydajności. Aby podołać zwiększonej wydajności, otrzymują maszyniści przy windzie 7 zł. premji ponad normalny zarobek, jeżeli wyciągną 200 wózków węgla ponad normę. Ta dzika gonitwa za uzyskaniem nadwyżki 200 wózków była główną przyczyną katastrofy.

Ostatnio zdarzają się takie i podobne katastrofy zbyt często, aby Wyższy Urząd Górniczy przemilczał i to ostrzeżenie. Czy stosunki przyjacielskie naczelników Urzędów Górniczych z p. dyrektorami kopalń są ważniejsze niż życie i bezpieczeństwo robotników?

Zakończenie strajku na kopalni „Jakób"

Strajk na kop. „Jakób" w Kazimierzu (Zagł. Dąbrowskie), który wybuchł w związku z reorganizacją kas brackich, został zakończony. Przedstawiciel władz wyjaśnił [illegible]ronomikom stanowisko ministerjum, oraz korzyści, wynikające dla robotników kop. „Jakób" z reorganizacji kas brackich, i przyrzekł im, że żądania ich będą przedmiotem rozważań władz centralnych w Warszawie.

Oszczędności na bezrobotnych

Po wyborach głosy wyborców nie są już „sanacji" potrzebne. Donosiliśmy już, że w Siemianowicach odebrano inwalidom i wdowom bezpłatne bony na chleb. Teraz donoszą z Mysłowic, że Magistrat wstrzymał zasiłki wszystkim tym bezrobotnym, którzy otrzymali przejściowe zatrudnienie przy [illegible] rzeki Przemszy. Zaznaczyć trzeba, że zarobki są tam wprost głodowe. Uważamy, że ze względu na wielką nędzę bezrobotnych należałoby płacić te zasiłki dalej.

Zasłużony wypoczynek po ciężkiej pracy wyborczej

Jak donoszą, do słynnego kąpieliska Bad Gastein w Austrji, przybyli pp. wojewoda Grażyński i prezydent m. Katowic, dr. Kocur. Bad Gastein był przed wojną tak zw. nadwornem kąpieliskiem cesarzów Austrji. Pobyt w Gastein pp. dr. Grażyńskiego i dr. Kocura obliczany jest na kilka tygodni.

Hotel „Monopol" w rękach zagranicznych kapitalistów

Jak donoszą, sprzedał właściciel p. Feiwel hotel „Monopol" w Katowicach za 1½ miljona zł. Towarzystwu Ubezp. „Fenika" w Wiedniu. Sprzedaż tego hotelu doszła do skutku po wyrażeniu zgody na tranzakcję zarządcy przymusowego, notarjusza dr. Niecie z Kato[illegible]

Ciekawe przy tej tranzakcji jest, że właściciel hotelu „Monopol" winien jest Magistratowi około 100 tysięcy zł. za podatki i różne opłaty, dalej dość poważne sumy Urzędowi Skarbowemu. Nie wiadomo jednak, czy należności te tak Magistratu, jak Urzędu Skarbowego są zabezpieczone. Dalej MKKO. ma tam wierzytelności w kwocie 50.000 zł.

Najdziwniejsze w całej tranzakcji jest, że właściciel hotelu otrzymał dalsze prawo użytkowania hotelu dla swych celów. Czy p. prokurator nie zechciałby się zainteresować się tą tranzakcją?

Przyjazd p. Klotta do Katowic

Jak donoszą, przyjedzie w tych dniach do Katowic dyrektor Klott. W związku z przyjazdem p. Klotta odbędzie się konferencja z przedstawicielami Zw. Zaw. oraz z przedstawicielami Zw. Pracodawców. Jak sądzą, konferencja poświęcona będzie sprawie skrócenia czasu pracy, czego domagają się Zw. [illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Pod rządami „radosnej twórczości"

Stosunki w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie pod względem płac są wprost okropne. Przed dwoma tygodniami zarząd fabryki, uważając widocznie, że robotnicy zarabiają za dużo, wprowadził nowy obniżony cennik płac, według którego terminatorzy np. zarabiają aż... 7 groszy (dosłownie siedem groszy) na godzinę. Przy takim zarobku robotnicy głodują, toteż zrozpaczeni proklamowali dwugodzinny strajk demonstracyjny. Wszyscy robotnicy wstrzymali się od pracy, pozostając jednak przy swych warsztatach.

Dyrekcja fabryki zastosowała [illegible] presje wobec walczących o prawo do życia robotników i zwolniła około 20, jej zdaniem najbardziej agresywnych robotników. Oburzeni takiem postępowaniem robotnicy zwrócili się za pośrednictwem swego związku ze skargą do inspektora pracy, który na nadchodzący piątek wyznaczył w tej sprawie konferencję. Robotnicy domagają się przyjęcia do pracy zwolnionych kolegów oraz przywrócenia dawnych stawek zarobkowych.

Dr. Kujawska wejdzie do Śl. Rady Woj.?

Już dziś w kołach „sanacyjnych" wymieniają kandydatów do nowej Śl. Rady Woj. Uwzględnione zostaną te osoby, które przepadły przy wyborach, względnie nie otrzymały przydziału mandatów poselskich i senatorskich.

Wymieniają następujące nazwiska: dr. Kujawska, Witczak, ks. Grimm, dr. Przybyła Wiktor, Kowalczyk i ewentualnie p. Lortz, pod warunkiem, że zrezygnuje z opozycji w łonie Zw. Powstańców.

Wiadomości różne

Po rozebraniu wielkiego pieca huty „Falva" w Świętochłowicach przystąpiono do budowy nowego wielkiego pieca Nr. 3. Dotychczas zbudowano fundamenty, a obecnie przystępuje się do budowy szybu. Wysokość pieca wyniesie 25 mtr. Piec jest zbudowany nowocześnie i służyć będzie do wyrobu surówki. Przy pracach około budowy pieca zatrudnionych jest około 100 robotników, zaś inwestycje wyniosą około 500.000 zł.

***

Dnia 17 września b. r. odbyło się w Katowicach, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Szkudlarza, posiedzenie magistratu, na którem uchwalono m. in. 1.000.000 zł. na różne inwestycje i zakup gruntów, przeznaczając na ten cel [illegible] kredytach bankowych.

***

[illegible] dukach, w czasie nieobecności matki, która wyszła chwilowo na podwórze, wpadła do wanny z gorącą [illegible]

Na skutek odniesionych poparzeń dziecko zmarło wkrótce w straszliwych męczarniach.

***

Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach opracowała już akt oskarżenia przeciw Emanuelowi Robertowi Mitschke, oskarżonemu o cały szereg oszustw, popełnionych w Katowicach i okolicy. Mitschke posiadał w Brynowie pod Katowicami pokątne biuro porad prawnych, do którego w nieuczciwy sposób werbował klijentów, wyludzając od nich w całym szeregu wypadków dość znaczne kwoty pieniężne, rzekomo na obronę ich interesów.

Rozprawa przeciw Mitschkemu odbędzie się prawdopodobnie w październiku bież. roku.

15.000 zł. na kościoły

Jak się dowiadujemy, uchwalił Magistrat m. Katowic 5000 zł. subwencji dla kościoła w Dębiu i 10 tys. złotych dla kościoła w Zawo[illegible]

Magistrat podobno nie wie jak zużytkować pieniądze, zaoszczędzone na obcięciu zapomóg dla bezrobotnych.

Radjo

PIĄTEK, 20 września.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40. Koncert z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Melodje z operetek i filmów dźwiękowych. 15.30 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 16.15. Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Zwierzęta, których się nie lubi — opowiadanie dla dzieci starszych. 17. Nocny wypad na niewidzialnego wroga. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital fortepianowy. [illegible] Dziesięć minut muzyki hiszpańskiej. 18. Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka. 18.30 Zemsta żony Faraona — nowela. 18.45 Chór Eryana. 19. Porady radjotechniczne. [illegible] Aktualny monolog. 20 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wie[illegible] 21. Koncert muzyki tanecznej. 21.30 Obrazki z Polski współczesnej. 21.35 Koncert symfoniczny. 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Czwartek dnia 19 września „Brat marnotrawny" o godz. 20-tej prem[illegible]

Piątek, 20 września: „Zabiję ją" o g. 20-ej.

Sobota, 21 września: „Brat marno[illegible]awny" o g. 20-tej.

Niedziela, 22 września: „Zabiję ją" o [illegible] 16-ej.

Niedziela, 22 września „Brat marnotrawny" (sprzedane dla Rodziny Pol.) o g. 20-ej.

Poniedz. 23 września: „Olimpja" o g. 20-ej.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.